Rok 1870. Kraków, Niedziela 11 Września. Nr. 207.

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko* w *terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń (*inseratów*)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie .... 8 centów
Każde następne umieszczenie .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 8.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „*Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16*".

„Groszowa ofiara".

ODEZWA.

Najnieszczęśliwszy i najbiedniejszy z pomiędzy narodów, nie przestał przecież naród polski reprezentować sprawy wolności i braterstwa ludów. Na wszystkich pobojowiskach w Europie i w Ameryce, gdziekolwiek szło o wolność, dawali synowie Polski świadectwo téj prawdzie. Dlatego też u wszystkich narodów umysły podniosłe i serca szlachetne okazywały zawsze dla Polski cześć i przychylność.

Francja nazwaną została w sercach naszych i w tradycji dziejowéj siostrą Polski. Rządy Francji zawiodły nas kilkakrotnie, ale te rządy marnotrawiły taksamo naszą, jak i francuzką krew. Lud nie zawiódł nas nigdy i przeklina on rządy, które mu krępowały ramiona, ilekroć chciał pospieszyć ku nam z pomocą dla triumfu wolności. Tylko pomiędzy tym ludem tułacze nasi znaleźli gościnne schronienie i kawałek chleba.

Dzisiaj godność i wolność tego ludu znajduje się w niebezpieczeństwie; dzisiaj Francji zagraża zabór; upadł rząd, który chytrze tłumił ducha narodowego i wyzyskiwał siły Francji dla osobistych widoków, ale w spuściźnie zostawił jéj śmiertelne zapasy z butnym i rozzuchwalonym najazdem.

Niechaj mocarze i gabinety czepiają się rydwanu chwilowego zwycięzcy. — Kiedy Francja uciśniona, a Polska w niewoli, nie szukać nam w polityce sprawiedliwości i świętych natchnień.

Lecz inną jest nasza rola. Jeżeli kiedy, to w nieszczęściu należy nam okazać, że wspólność celów i braterstwo wiąże nas z Francją, my w Galicji winniśmy to okazać w imieniu Polski tém bardziéj, ile że znaczna część ojczyzny naszéj pozbawioną jest dzisiaj zupełnie możności objawienia myśli i woli swojéj, a podczas gdy tułacze nasi walczą pod sztandarami Francji, bracia nasi zpod zaboru pruskiego zmuszeni są jak niewolnicy służyć przeciw Francji.

Nie wątpimy, że Francji nawet w dzisiejszém położeniu nie braknie obrońców i nie braknie skarbów dla prowadzenia narodowéj wojny. Ufamy, że i dzisiaj Francja obejdzie się bez cudzéj pomocy. My biedni i rozdarci nie możemy się też kusić o to, żeby jéj nieść skuteczną pomoc, ale rzeczą naszą jest objawić braterstwo czynnie i starać się ulżyć tam, gdzie ulżyć możemy.

Kiedy Francja wszystkie siły zwracać musi przedewszystkiém na to, żeby nowe armje stawiać, my pamiętajmy o tych, którzy już zrobili swoje, pamiętajmy o rannych i ich rodzinach — a tą dobrą chęcią naszą zaprawdę nie ubliżemy Francji.

Jeżeli w Galicji na 5 miljonów ludności tylko co piąty mieszkaniec złoży w **ofierze 1 centa**, zbierze się miljon centów, czyli 10,000 guldenów — suma, która nas nie zuboży, a wiele łez otrzeć może.

Bez zawezwania nadesłano nam już poprzednio z kilku stron składkowy grosz w tym celu — jesteśmy więc pewni, że wezwanie niniejsze przez całą ludność gorąco przyjętém zostanie. — Wzywamy więc wszelkie instytucje i korporacje, duchowieństwo wszelkich wyznań, wydział krajowy, wydziały powiatowe, rady miejskie, wszelkie banki i stowarzyszenia, wzywamy całą młodzież do zbierania po jednym cencie braterskiéj ofiary, a przedewszystkiem wzywamy wszystkie Polki do zajęcia się tą sprawą.

My z naszéj strony ofiarujemy wszelkie pośrednictwo w odbiorze i przesyłce ofiar, co zapewne i Redakcje wszystkich dzienników polskich uczynić zechcą *).

Redakcja „Kraju".

*) Zbierający składki zechcą dopełnić formalności ustawą przepisane.

Czechy i Galicja.

Czy hr. Potocki pozostanie jeszcze na zajętém stanowisku wiernokonstytucyjném? Czy będzie jeszcze obstawał za grudniówką i grudniową reprezentacją Przedlitawji w radzie państwa? Zdaje nam się, że po wysłaniu delegacji galicyjskiéj li tylko ze względu na wypadki europejskie i po adresie większości sejmu czeskiego pomimo tych wypadków, których grozy sejm czeski nie zapoznaje—zdaje nam się, że po tak jaskrawych wotach nieufności danéj konstytucji grudniowéj i radzie państwa, musiałby hr. Potocki mieć wielką dozę uporu i zaślepienia, gdyby pozostał na swém stanowisku.

Z adresu czeskiego, który poniżéj w dosłownem brzmieniu podajemy, występują jaskrawo trzy punkta zasadnicze:

1. Zgromadzenie zwołane na zasadzie szmerlingowskiéj ordynacji — nie jest sejmem czeskim.

2. Podstawą bytu królestwa czeskiego, jest prawnopolityczna jego odrębność i zupełny samorząd.

3. Czesi gotowi są uznać wspólną reprezentację monarchji, w któréj wszystkie królestwa i kraje reprezentowane będą, a więc dzisiejsze wspólne delegacje.

4. W celu ułożenia i uchwalenia tych nowych prawnopolitycznych stosunków monarchji gotowi Czesi wysłać deputację ze sejmu, któraby z dzisiaj istniejącemi reprezentacjami ustawodawczemi innych królestw i krajów (a więc nawet z radą państwa) rozpoczęły dotyczące układy, jeżeli rząd z góry da gwarancje, że powyższe prawnopolityczne podstawy bytu królestwa czeskiego uznane zostaną—czyli innemi słowy: Czesi gotowi wziąć udział w nadzwyczajnéj radzie państwa ad hoc to jest w konstytuancie austrjackiéj.

Główne te rysy programu czeskiego zgadzają się co do joty z programem naszym zakreślonym przez nas w szeregu artykułów o konstytucji dla Galicji i dla Austrji w połowie maja b. r. (p. nr. *Kraju* 112—118 z d. 24 maja b. r.)

Program ten da się ująć w te same cztery punkta zasadnicze, które dziś wypowiada adres czeski.

1. Sejm lwowski na podstawie ordynacji szmerlingowskiéj nie jest prawdziwym wyrazem kraju, nie jest wierną jego reprezentacją.

2. Podstawą bytu Galicji, jest prawnopolityczna jéj odrębność i zupełny samorząd.

3. Wspólne sprawy królestw i krajów monarchji, należą do delegacji wspólnych, do których jedynie sejm wysela delegacje.

4. Ułożeniem i uchwaleniem tych nowych prawnopolitycznych stosunków, zajmie się rada państwa ad hoc zwołana czyli konstytuanta austrjacka.

Oba te jednomyślne programy nie naruszają w niczém ugody austrjacko-węgierskiéj—co dzisiejszy adres czeski wyraźnie wypowiada a co swego czasu we wspomnianych artykułach szczegółowośmy udowodnili, wskazując, że ustawa ugodna węgiersko-czeska nietkniętą pozostanie, chociaż reprezentacje krajów i królestw przybędą do wspólnych delegacji nie z rajchsratu wiedeńskiego, ale z pojedyńczych sejmów.

Nie dziwna to i nie nowa w ostatnich latach rzecz, że program polityczny Czech i Galicj i względem wewnętrznych spraw monarchji, zgadzają się z sobą; ta jednak tylko między Czechami a Galicją zachodziła i dziś jeszcze zachodzi różnica, że Czesi inną drogą a my inną drogą do urzeczywistnienia programów tych dążymy. Czesi nie obsyłali dotychczas rady państwa – nasze delegacje brały udział we wszystkich pracach ustawodawczych centralistów.

I dziś także, „wobec groźnych wypadków europejskich" jak mówi mesaż cesarski i powtarzają adresy sejmowe, drogi obu krajów są różne. Sejm galicyjski „wobec groźnych wypadków," wybrał delegacje do rady państwa, [illegible]

Mimo groźnych więc wypadków europejskich, Czesi jeszcze raz powtarzają [illegible]

[illegible] z tych dróg jest praktyczniejsza, która prędzéj do celu prowadzi: złe leży w tém, że dwa najważniejsze i największe kraje Przedlitawji, mając w gruncie rzeczy te same programy prawno-polityczne, nie mogły dotychczas zgodzić się na te same środki działania, na jedną wspólną drogę — czém nawzajem osiągnięcie celu sobie utrudniają.

Hr. Potocki zaś niech się zastanowi nad adresem czeskim i nad zastrzeżeniami, z jakiemi sejm galicyjski tym razem obsela radę panstwa — i niech sobie odpowie na zapytanie: czy stojąc razem ze stronnictwem wiernokonstytucyjnych centralistów na stanowisku konstytucji grudniowéj, ma on jeszcze dostateczny grunt pod nogami i czy długo jeszcze na stanowisku tém utrzymać się może?

Obecne siły Francji.

IV.

Prawdziwym szkandalem rozporządzeń napoleońskich były te roje *éclairewi*'ów pruskich, które z zuchwalstwem przechodzącém wszelkie granice w kraju posiadającym organizację gwardji narodowéj opasywały pochód Prusaków łukiem rozrzuconym od brzegów górnéj Sekwany aż do granic belgijskich. Żaden ruch armji francuzkiéj nie mógł się przez to ukryć i najlepiéj pomyślane marsze na obejście armji pruskiéj nie mogły znaleść powodzenia. Gdyby w miejsce wstrętu Napoleona do wszelkich zbrojnych ruchów ludowych, jakakolwiek stósowna organizacja ochoczych sił krajowych, choćby pod najściślejszą kontrolą stronników dynastji, była wcześnie obmyślana, to cały ten luźny łańcuch *éclaireur*'ów powinien był jednym rzutem zginąć z widowni wojny, a wtenczas armje pruskie byłyby pozostały w najzupełniejszéj niewiadomości co do obrotów francuskich.

Rząd sam nie uzbrajał i nie organizował sił ludowych, a organizacje ochotnicze uniemożebnił poprzednim zakazem prywatnego wyrabiania broni.

Rząd obecny zniesieniem zakazu prywatnéj fabrykacji broni przerwał te więzy samodzielności patrjotycznéj, ale na tém nie dosyć. Nietylko ze względu na porządek i powszechny posłuch w kraju, ale i w interesie dobrego skierowania tych sił [illegible]

Obok wielkiéj wojny zakreślonéj obroną Paryża, [illegible]

Dobrze prowadzona mała wojna [illegible]

Jeśli wie gotowéj już armji [illegible]

W głównych swych czynnościach wyręcza [illegible] obrona Paryża.

Mała wojna toczy się na tyłach nieprzyjaciela, t. j. na wszystkich jego komunikacjach.

Rozrzucona jéj armja składać się powinna z oddziałów celnych strzelców. Ludzi nie umiejących strzelać lepiéj wcale nie wysyłać, bo nie zrobią nigdzie tego efektu, o który głownie chodzi, żeby każda placówka, każdy furażujący żołnierz był przejęty ciągle obawą, że z za lada krzaka, skały, rowu i t. p. kryójwek gwizdnąć może kula, która go nie chybi.

Wobec takich strzelców znikną *éclaireur*'y nieprzyjacielskie.

Dalszy skład takiéj armji zawierać powinien kohorty lekkiéj jazdy i oddziały rzemieślnicze, przedewszystkiém ciesielskie pod dowództwem inżynierów cywilnych.

Zadaniem małéj wojny jest sprzątanie *éclaireur*'ów nieprzyjacielskich, napadanie na małe forpoczty i oddziały, zabieranie dowozów i znoszenie małych oddziałów eskortujących, [illegible] mostów i rujnowanie dróg, szczególnie wyniesionych nasypami (tam), po których nieprzyjaciel [illegible] dla nieprzyjaciela przez stawianie śluz w stósownych miejscach, [illegible] nie [illegible] cielskich i zapobieganie ich wykonaniu.

Na [illegible] takiéj armji Francja ma nadzwyczaj wiele materjału. Strzelcy alpejscy, [illegible] z Wogezów i Ardenów, [illegible] nieoszacowanemi pod tym względem. Kawalerja [illegible] tem [illegible] najmniéj spodziewać można, a [illegible] znów [illegible] nie m[illegible] partyzantki.

Uwolnione [illegible] straże [illegible] mysłowéj, znające wszystkie przespiegi nadgraniczne, oddają dziś już wielkie przysługi nad Renem. Pracami pionierskiemi kierować mogą inżynierowie cywilni, których Francja tak wielką posiada liczbę, a ochotników przemysłowych pewno pod ich rozkazy nie zabraknie.

Na czele partyzantki stanąć powinien zdolny i energiczny inżynier wojskowy, któryby pojedyńcze jéj oddziały umiał wyprawiać w kierunkach najdotkliwszych dla nieprzyjaciela.

Do jakiego stopnia dobrze kierowana mała wojna wpłynąć może na osłabienie i zdemoralizowanie najpotężniejszéj nawet armji, przekonamy się z następującego zaraz przeglądu ostatnich sił francuzkich, któremi się zajmować będziemy, polegających na nastręczającéj się możności korzystania z bardzo słabych stron pochodu pruskiego na Paryż.

Mówimy o tém, jako o obecnych siłach Francji zdaniem naszém bardzo słusznie, bo słabe strony nieprzyjaciela są największą potęgą broniącego się narodu, jeśli z nich tylko spiesznie, zręcznie i z całą energją korzystać potrafi.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Poznańskiego, 6 września.

[Excesa Niemców w Poznańskiem] Ostatnie zwycięztwa Prusaków we Francji dają się przedewszystkiém we znaki w bardzo dotkliwy sposób ludności polskiéj w Poznańskiém. Niemcy nie grzeszą i nie grzeszyli nigdy wspaniałomyślnością. Każdy inny naród zaczerpnąłby może w odniesionych zwycięztwach, w tak nadzwyczajnych powodzeniach szlachetności i podniosłości ducha.— Im jednym było dano świecić w strachu i podczas niepewności zwycięztwa najpodlejszemi i najkłamliwszemi denuncjacjami, po odniesieniu zwycięztwa najohydniejszemi gwałtami przeciw ludności polskiéj.

Zbyteczną rzeczą byłoby zaręczać, że powodu nie dała ludność polska w niczém i nigdzie. Najzupełniejszy spokój, najzupełniejsze poddanie się nieuniknionemu losowi; upominamy wszystko co dojrzalsze, młodsze i mniéj dojrzałe, by, choćby nawet gestem nie obudzić i nie drażnić podejrzliwości niemieckiéj; otóż wszystko, coby choć najbystrzejszy spostrzegacz mógł odkryć w zbiorowéj fizyognomji całego naszego społeczeństwa od samego początku téj nieszczęśliwéj wojny.—Wszystko to jednakże nie wystarcza [illegible]

[illegible]

W Czarnkowie nad Notecią nakazuje pozasłużbowy kapitan Wolff atak kamieniami na domy polskie niebiorące udziału w zaimprowizowanéj przez niego iluminacji. [illegible] Yung, ohydnéj pamięci z Brodnicy w Prusach zachodnich, odmawiał kategorycznie pomocy, gdy go biedne wystraszone a bombardowane kamieniami kobiety polskie proszą o pomoc. Ohydniejsze jeszcze gwałty w miasteczku Obornikach nad Wartą. Tutaj oświecają mieszkańcy polscy dla własnego bezpieczeństwa na wieść odebraną o kapitulacji pod Sedan, mimo to, nie chroni ich podobna niepotrzebna a z pewnością nienakazana żadném prawem uległość od kamienia, nawet strzałów niemieckich *kulturträgerów*. Podobne sceny w mieście Lesznie. W Śremie robi sobie tłum składający się z żołnierzy, nielicznych Niemców i mętów żydowstwa podobną igraszkę z bezpieczeństwa osób i własności Polaków. Domy obywateli polskich posiadających ogólny szacunek, nietylko wyłącznie swych ziomków, jak np. doktorów Powidzkiego i Święcickiego obdarzonych nawet orderami pruskiemi za lazaretowe usługi w ciągu kampanii r. 1866, zasłużonego profesora Szenica, adwokata Karpińskiego, znalazły sie oblężone formalnie przez napastników, a miejscowy landrat Funk godny brat z ducha kolegi swego Yunga i burmistrz mający władzę policyjną w ręku, nie uważali za rzecz stósowną wystąpić przeciw napastnikom, jakkolwiek mieli na każde zawołanie gotową pomoc wojskową. — Policja, prokuratorja, sądy, wojsko, wszystko to istnieje, ale istnieje nie dla nas, lecz przeciw nam. — Wszystkie te gwałty pokrywa najzupełniejsza bezkarność; władze nie wystąpiły dotąd nigdzie w celu powstrzymania tych szkaradziejstw i nie zadają sobie nawet zbyt wiele pracy, aby spólnictwo swe z napastnikami ukrywać.— Położenie naszéj ludności w małych miastach na prowincji jest istotnie okropne.—Byłoby okropniejsze, bo ludność polska pozostawiona sama sobie, umiałaby się obronić, gdyby właśnie do miasteczek przeważnie polskich przezorność landratów nie była pościągała na czas obecnéj wojny, wojskowych załóg. Otóż właśnie owo wojsko bierze naczelny udział w tych gwałtach, a w razie potrzeby zabezpiecza napastnikom cywilnym bezpieczeństwo od odwetu polskiéj pięści. — W takich to stosunkach żyje tutaj ludność polska i taką to cywilizacją odznaczają się władze, prasa i ludność niemiecka, która chce przodować europejskiéj oświacie i niesie Francji podupadłéj moralnie dobrodziejstwa światła i cywilizacji. Jakiém prawem — zapytalibyśmy — mają czoło reprezentanci podobnéj cywilizacji wyrzucać Moskalom barbarzyństwo? Cokolwiek Moskale przeciw nam zgrzeszyli i zgrzeszyć jeszcze mogą, nie zarzuci im

Album fotograficzne.

SERJA II.

Sofronjusz Mykita.

Sam się tak nazwał szanowny autor i radca, więc i my go tak chrzcimy, zastrzegając się naprzód, aby nie miał do nas pretensji za Mykitę; mykici on wprawdzie czasem mykici, ale nie do tego stopnia, żeby mu to słowo za tytuł służyć miało. Zresztą pan Sofronjusz sam zna się lepiéj...

Pan Sofronjusz wygląda zawsze jak zaspany i niemiłosiernie kręci na prawo swą francuzką brodę, która z téj przyczyny nabrała już tak ukośny kierunek, jak gdyby biedaczka jak najprędzéj opuścić chciała swego właściciela. Włosy swe czesze Sofronjusz *à l'enfant* tak jak Wrzecionko, jeden tylko kosmyk stoi jak żuraw na czubku głowy i przypatruje się, co też ten Mykita porabia i jakie krzesło radne ma na myśli...

Chociaż pan Mykita ma spiącą minę, a nieraz nawet zdaje się tylko jedném uchem słuchać, przecież słuch ma doskonały i zawsze słyszy, co o nim mówią nietylko w mieszczańskiém kasynie i w redakcji *Gazety* z Nowéj ulicy, ale i w pałacu naprzeciw cytadeli, albo w *Dzienniku* z ulicy Szerokiéj.

Mieszczańskie kasyno uważa Sofronjusz za główny swój staw, w którym łowi ryby, zyskuje sobie klientelę; przy pogadańce, przy bilardzie — a Sofronjusz doskonale gra „à la guerre" — niejedną się powie uwagę polityczną, która robi wrażenie pomiędzy dygnitarzami lwowskich cechów, tak, że ci potém wybierają go na szkolnego dygnitarza.

W ostatnich wszakże czasach mieszczanie prawdziwéj krwi potrochu Mykitę opuszczać zaczęli, nie mają do niego téj wiary co dawniéj, a na ucho sobie szeptają: „co mi to za liberał ten Mykita, kiedy on naszych synów chciał w mundury poubierać w szkołach!"

Naturalnie jeden i drugi nie wchodzi w powody i nie zastanawia się bliżéj nad rzeczą, ale powiada: „mundury w szkołach są u Moskali, my nie chcemy mundurów."

W ostatnich zresztą czasach i mieszczańskie kasyno rozpadło się na kilka stronnictw; jedno szczero stolarsko-lakiernickie podejrzywa wszystko, gdzie czuje inteligencję, drugie księgarsko-literackie grupuje się około jednéj ze starszych firm księgarskich we Lwowie. Przy ostatnich wyborach zwyciężyło pierwsze stronnictwo, a Sofronjusz stosunkami i duszą należy do drugiego, a więc do stronnictwa pobitego.

Oprócz mieszczańskiego kasyna ma Sofronjusz do łowienia ryb inne swoje stawki, które, prawdę powiedziawszy, nie zgrzeszyłoby, gdyby Sofronjuszowi dało krzesło poselskie, ma różne stowarzyszenia, w których głos zabiera, czy to chodzi o pedagogję, czy też o ulepszenie bydła krajowego. Sofronjusz łatwo się o każdym przedmiocie orjentuje, potrafi on pisać w razie danym o nawozach i komponować mgliste dramata, albo dowcipne powiastki. Nie będą to wprawdzie pierwszorzędne arcydzieła *mais enfin*, będą to pożyteczne rzeczy, które z jednéj strony w jasny sposób wyłożą, kiedy należy użyć guana, a kiedy saletry, z drugiéj zaś strony zwrócą oklaski parteru na „Terenię w kłopotach..."

Sofronjusz bardzo dobrze mówi: jasno, płynnie, gładko, bez ksztuszenia się i jąkania, w mowie będzie dobry rozkład: głowa i nogi, znajdzie się na swojém miejscu frazes poetyczny i zgrabny zwrot *ad captandam benevolentiam* szanownych słuchaczy.

Za dawniejszych czasów p. Mykita troszkę zacinał na lwowskiego, nie powiem już tromtadratę, bo na to zanadto był rozumnym, ale tak coś na lwowskiego demokratę; a trzeba wiedzieć, że jest to oryginalny, krajowy wyrób, nie importowany bynajmniéj z zagranicy, ale wyrosły nad czułemi Pełtwi brzegami... obecnie wszakże p. Sofronjusz odzwyczaił się od nawyczek cechujących ten rodzaj ludzi i zupełnie byłby na swojém miejscu jako poseł z większych własności. Wprawdzie ostatnią razą wyprawa na miasto rodzinne i na większe posiadłości się nie udała, ale przecież i francuzi zostali pobici, a w końcu mamy nadzieję, że wyjdą zwycięzko. Sofronjusz zresztą należy do ludzi, co nieprędko się zrażają niepowodzeniami, on próbuje raz i drugi, puka do tych i do owych drzwi, aż koniec końców znajdzie sobie klucz i wejście otworzy.

Sofronjusz zresztą już różne przechodził koleje, redagował pisemko ludowe, pismo literackie, był materjalistą, jest pedagogiem, wykładał o słońcu i jego paralaksie, a kto wie, może jeszcze będzie miał fabrykę perfum i zrobi konkurencję panu Tepie... wszystko to być może, bo p. Mykita jest człowiekiem przedsiębiorczym i dzieckiem naszego wieku.

Wiecznie wypominają Sofronjuszowi, że nie szedł rok za rokiem naszemi szkołami i że własnym przemysłem przyszedł do wyższego wykształcenia; wypominanie takie uważam za przyjemną zabawkę dla lwowskich gazet, ale nie mógłbym mu jakiéjkolwiek przyznać racji, gdyż Sofronjusz dał dowody, że się potrafi mierzyć z tymi, co nietylko szkoły austrjackie przechodzili, ale co nawet pargaminowe posiadają dyplomy. Trudno jużcić wymagać od Sofronjusza, aby Demostenesa umiał na pamięć; on go jednak przynajmniéj czytał w niemieckim przekładzie, podczas gdy wielu „ukończonych" akademików ani po grecku ani po niemiecku go nie czytało.

Zasady pana Sofronjusza: ot zwyczajnie jak każdego z nas synów wieku banków i giełd... Na myśli ma się obok dobra ogółu także własny interes, według niego kieruje się w życiu, według niego zawiera się z ludźmi stosunki, według niego zaprzyjaźnia się. Dawniéj bywało, Sofronjusz na pana Jana patrzył z ukosa, dzisiaj już dobry stosunek... ktoby tam zresztą pamiętał dawne urazy.

Sofronjusz zresztą jest dyplomatą i dość gładko potrafi chodzić pomiędzy ludzi, tak, aby żadnego łokciem nie uderzyć; kto wie, jakie mogą zajść okoliczności, jakie stosunki, kto kogo będzie potrzebował... góra z górą się zejdzie, a cóż dopiero człowiek z człowiekiem!

Uderzmy się w piersi — wszyscyśmy tacy... a czy to źle? — nie sądzę.

OBRAZKI z PODROŻY.

SZWECJA.

Odczyty literackie miane w Dreznie

PRZEZ

Wawrzyńca bar. Engeström.

(Ciąg dalszy.)

Oprócz gwaru, śmiechu i pieśni, pasterki wygrywają melodje na rogach brzozowych, które przeciągłym głębokim tonem, echami, po skałach i lasach się rozpływają; poznajamiają w dali z innemi którzy osobnym idą taborem — a wtedy to już istna rozmowa w puszczy; nawoływania, sygnały, pytania i odpowiedzi, któremi wprawni taką rozmową tonów się rozumieją. Często pasterka zadmie na rogu pieśni gminnéj początkowe melodje, a echo z dali końcowe strofy jéj odpowiada. Taką muzyką, wydzwaniając lokalne przywiązane do miejscowości piosenki, zapowiadają w dal, z jakiéj idą parafji albo doliny, a rogi z ciemnego lasu w podobny sposób swoje podają im pochodzenie. Słuchając przygrywki leśnéj, zawsze się w téj melodji tęskne jakieś przebija uczucie, które całą harmonją zlewa się z obrazami dzikiéj i tajemniczéj natury.

Około południa albo na nocne leże, nad czystym zdrojem, u stóp jakiéj kaskady skalnéj alboli nad wybrzeżem jeziora, rozkładają się wędrowcy szerokim obozem, zapalają ogniska, używają spoczynku i pożywienia; a wtedy nieraz zobaczyć można malownicze obrazy rodzajowe, godne zaprawdę pędzla artysty i pieśni poetów. Natura kraju i ludu w harmonijnéj układa się panoramie, a o mistyczném świetle tutejszéj nocy bez zmroku, podnosi prawdę do ideału!

Wrogiem i niebezpieczeństwem wędrownego taboru góralek, jest złowrogi puszczy mieszkaniec, niedźwiedź (*Björn*),

nikt, aby bez powodu, bez zaczepki i wśród zupełnego spokoju pozwolili swemu pospólstwu robić bezkarnie zabawę z bezpieczeństwa osób i mienia ludności polskiéj. Niezrównane doprawdy stosunki. Żałójcie nas oddanych na pastwę podobnych cywilizatorów.

Praga. Powtarzamy dziś w dosłownem brzmieniu projekt adresu większości sejmu czeskiego, o którym pisał wczoraj nasz korespondent z Pragi:

Najjaśniejszy Cesarzu i Królu!
Najłaskawszy Panie!

Wobec wypadków historycznego znaczenia, dokonywujących się w Europie, raczyłeś WCmość zwołać sejm królestwa czeskiego.

Aby się spełnił zamiar WCmości widzieć w chwili groźnéj zgromadzonych reprezentantów wiernego królestwa Czech, wstąpiliśmy — mimo ważnych przyczyn prawnych, wyrażonych w złożoném zastrzeżeniu — na zasadzie otrzymanych mandatów zaufania do zwołanego w myśl ordynacji wyborczéj z dnia 26 lutego r. 1861 sejmu.

Zanim zdołaliśmy odpowiedzieć najuniżeniéj na najwyższy mesaż z 25 sierpnia, nabrały owe wypadki jeszcze większego znaczenia. Z codziennie wzrastającą grozą chwila ta coraz więcéj objawia się jako taka, w któréj monarchja więcéj niż kiedykolwiek zgodnego potrzebuje współdziałania wszystkich ludów. Jeślibyśmy w takiéj chwili nie ujrzeli monarchji austrjackiéj, występującéj przeciw wstrząśnieniom teraźniejszości i możebnym burzom przyszłości z ową na wewnętrznéj zgodzie polegającą, siebie świadomą i w sobie zaufaną siłą, jaką — właśnie w czasach ucisku najświetniéj — w dawnéj swéj historji udowodniła wśród pożogi europejskich wojen i rewolucji; jeżeli niezmienione uczucie patrjotyczne ludów nie znajdzie dziś owego wspólnego wyrazu w bezwzględnie zgodném współdziałaniu, które dla istnienia i potęgi państwa jest nieodzownem, to przyczyna tego leży według naszego głębokiego i uzasadnionego przekonania w zgubnych wpływach systemu politycznego, który zapoznając wielką ideę państwową, historję, powołanie Austrji, wbrew poczuciu prawnemu, wspomnieniom historycznym i rozmaitości królestw i krajów, dążył i częściowo faktycznie przeprowadził ustrój ogólnego organizmu państwowego, który nie strzegąc interesów najważniejszych i jedności państwa, sprzeciwia się warunkom bytu jego części.

Im więcéj użalamy się na zgubne wpływy obecnie panującego systemu, tém więcéj uspokajają nas słowa najwyższego mesażu, uznające fakt, że wielka część ludności tego królestwa życzy sobie rewizji stosunków swoich do ogółu państwa; z tém większą przyjmujemy wdzięcznością zapewnienie, że zadowolenie téjże odpowiednie potrzebom monarchji gorliwém będzie staraniem rządu WCmości. Witamy słowa te z tém radośniejszém zaufaniem, że przekonani jesteśmy, iż życzenia owe — życzenia przeważnéj większości politycznego narodu Czech — zgadzają się z jasnemi żądaniami odwiecznego prawa i odziedziczonych ustaw.

Dlatego w załączonym do niniejszego adresu memorjale przedstawiliśmy w historycznie uzasadnionéj dedukcji prawnéj istniejący stosunek królestwa Czech do ogółu monarchji.

Wyłuszczyliśmy w nim i rozwinęli zarzuty prawne, jak również przedstawiliśmy powody polityczne, które tak w interesie naszéj ojczyzny, jak w interesie państwa i dynastji nie pozwalają nam odstąpić od indywidualności politycznéj i od prawa samodzielności królestwa Czech, choćbyśmy byli do tego uprawnieni, i które nie dozwalają sejmowi obecnemu rozstrzygać stanowczo i przesądzająco co do zmian prawnopolitycznego stosunku Czech do monarchji.

Tę indywidualność prawopolityczną królestwa Czech i polegające na niéj prawo samodzielności, tę podstawę jéj istnienia, ten filar potęgi Austrji, tę bezpieczną obronę i podporę naszéj dynastji we wszystkich burzach, które przyszłość w łonie swém chowa, utrzymać nieuszkodzoną i niewzruszoną jest prawem naszém, obowiązkiem naszym, postanowieniem naszém, i nigdy nie możemy, nie powinniśmy i nie poświęcimy jéj.

Każdą inną ofiarę ponieść jesteśmy gotowi. Gotowi jesteśmy na wszelki sposób, odsuwając odpowiednio groźne położenia, formalne zarzuty i chwilowo niepodnosząc uzasadnionych skarg i uprawnionych próśb, jeden tylko cel mając przed oczyma, przyczynić się do tego, aby Czechy przez swój udział w reprezentacji ogólnéj królestw i krajów monarchji z całém swém znaczeniem terytorjalném, narodowém i polityczném mogły zdziałać, aby Austrja uwolniona od szkodliwych wpływów, zamieszek wewnętrznych, mogła całą wagą swego głosu wystąpić w obronie prawa, porządku i pokoju w Europie.

Chętnie bowiem posłuszni jesteśmy wezwaniu WCmości, które wzrok nasz wznosi ponad kwestje wewnętrzne ku ogólnym zadaniom miłości ojczyzny, ku najwyższym celom wspólnych dążności.

Lecz tylko siła i jedność mogą być podporą; tylko takie królestwo Czech, które w swéj indywidualności politycznéj tworzy jednolitą całość, może być i będzie niepokonaną państwa podporą; tylko takie królestwo Czech, które na mocy dawno odziedziczonego prawa wolnéj samodzielności, swój los nierozerwalnie łączy z historją monarchji, może być i będzie obronną państwa tarczą.

WCmość znasz z poprzednich najniższych oświadczeń, jak również z memorjału, który dzisiaj z naszym adresem składamy u stóp tronu, owe zarzuty prawne niedozwalające nam uważać sejmu obecnego za prawowitą reprezentację królestwa Czech, a zarazem w skutek tego niedozwalające nam zawrzeć w imieniu królestwa Czech stałéj i obowiązującéj ugody. Posiadając mandaty zaufania przeważnéj większości ludności tego królestwa, świadomi uprawnienia moralnego i mogąc się uważać za tłómaczów lojalności poddania i wierności tego królestwa ku swemu prawowitemu monarsze, oświadczamy, że o ile przezorność ludzka sięga, że zaręczyć za to możemy, iż prawowity sejm królestwa czeskiego gotów będzie zadosyć uczynić najzupełniéj wymogom bytu i bezpieczeństwa monarchji.

Gotowość tę udowodni pełen poświęcenia, w razie gdyby się WCmości podobało stawić mu żądania za konieczne uznane w sposób zwyczajem uświęcony. Udowodni on tę gotowość przy układach o współudział w ogólnéj reprezentacji państwa i o stanowcze uregulowanie stosunków tegoż królestwa do całéj monarchji. Gotowość tę udowodni, uznając, co ze względu na stanowisko królestwa Węgier na mocy ugody jego prawowitego sejmu z Waszą Ces. i k. A. Mością stało się ustawą węgierską i tylko dla królestwa Czech w równéj mierze prawa i słuszności podnosząc żądanie, żeby dla tego królestwa uznano stanowczo i obowiązująco to, co na mocy ugody przez nasz prawowity sejm zawartéj, a przez WCmość sankcjonowanéj niezaprzeczoną moc prawną osiągnie. Żeby taki prawny i prawowity sejm królestwa czeskiego tém rychléj mógł być zwołany i zebrać się, aby mógł to przez rokowania z obradującém teraz zgromadzeniem sejmowém utorować, niechaj będzie tak staraniem rządu WCmości, jak jest naszém upragnionem życzeniem i celem naszych najszczerszych dążności.

Jeżeli cel ten najpierwszy osiągniętym zostanie, natenczas wypowiadamy ponownie nasze przekonanie, że sejm czeski pojmując wielką chwilę wielkiéj myśli doprowadzi odnośne rokowania bez trudności formalnych do pożądanego rezultatu.

W duchu przeto pełnéj poświęcenia i zaparcia siebie obrony zagrożonéj może niebezpieczeństwem ojczyzny, składamy oświadczenie uroczyste u stóp tronu:

Że zważywszy na groźne położenie państwa i aby umożebnić bezzwłoczne zebranie się ogólnéj reprezentacji monarchji, tym razem i nieprzesądzając prawa samodzielności tego królestwa, gotowi jesteśmy wysłać deputowanych z naszego grona, którzyby reprezentowali królestwo Czech jako takie w delegacjach, jako wspólnéj reprezentacji wszystkich królestw i krajów monarchji.

I oświadczamy daléj:

Jeśli rząd WCMości dając rękojmię stanowczego uznania zasad naszego stosunku prawno-politycznego, który znajdzie nawet w najwyższéj radzie korony swój wyraz i swoją reprezentację, celem utorowania układów o uregulowanie stosunków Czech do całéj monarchji, rozpocznie z nami rokowanie i jeźli naglące okoliczności chwilowe wymagają bezsprzecznie pośpiesznego traktowania tego przedmiotu, natenczas gotowi jesteśmy wysłać deputację z naszego grona, która zastrzegając sobie późniejsze zatwierdzenie, rozpocznie rokowania celem potrzebnego porozumienia się z zgromadzonemi reprezentacjami ustawodawczemi innych królestw i krajów, pod zupełnem zastrzeżeniem obustronnego stanowiska prawnego i pod wzajemném uznaniem ważności tegoż zastrzeżenia.

Najłaskawszy Królu i Panie! Świadomi jesteśmy wielkiéj odpowiedzialności moralnéj, którą przez te oświadczenia bierzemy na siebie wobec całego kraju. Jednak wiemy, że działamy w myśl ludu czeskiego, w duchu historji tego królestwa, w duchu jego posłannictwa historycznego, jeźli w téj groźnéj rozstrzygania się losów Europy chwili, strzegąc nietykalności korony czeskiéj, bronim silnego i nierozdzielnego związku wszystkich królestw i krajów, bronimy potęgi i wielkości Austrji

Dążąc w tym duchu do wielkiego celu, pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że także inne królestwa i kraje, z równém poświęceniem patrjotyczném, równie jak my pomijając formalne zarzuty, równie jak my gotowe usunąć przeszkody do porozumienia się, oddalając nawet uprawnione życzenia i żądania, przyjmą do wspólnego dzieła podaną sobie rękę. Pozwalamy sobie w sercach naszych żywić nadzieję, że Wasza C. i K. Ap. Mość zasadzie takiéj rękojmię swego bytu w sobie noszącéj ugodę, temu słusznemu prawu korony Czech udzielisz w królewskiém znaczeniu obrony i opieki. Bóg niech strzeże Czechy, Bóg niech strzeże Austrję, Bóg niech błogosławi, strzeże i utrzymuje WCKApMość!

[Adres mniejszości komisji] sejmu czeskiego brzmi:

Najjaśniejszy Panie! Wobec ważnych wypadków, których widowiskiem stała się dziś Europa, uznała Wasza Ces Mość za rzecz naglącą, starać się o bezwłoczne zgromadzenie legalnych reprezentantów monarchji i w tym celu zwołane zostały przedewszystkiém sejmy krajowe.

W skutek najwyższego wezwania, królestwo czeskie wysłało legalnych swych reprezentantów do sejmu i umożliwiło im objawienie czynnego patrjotyzmu, jakiego zawsze królestwo czeskie dawało dowody.

Wiernopoddany sejm oczekuje z upragnieniem projektów, które rząd Waszéj Ces. Mości jako rezultat dojrzałéj rozwagi swego czasu, przedłoży powołanym do tego przez konstytucję legalnym reprezentacjom państwa; w téj chwili jednak przedewszystkiém czuje się obowiązanym zadość uczynić słusznym oczekiwaniom W. C. M. i uwzględnić li tylko ogólne cele miłości ojczyzny. Sejm zatém gotów jest posłuszny najwyższemu wezwaniu przystąpić do wyboru delegacji do rady państwa.

Francja.

Paryż. [Okólnik dyplomatyczny p. Favra] który wczoraj podaliśmy w streszczeniu brzmi dosłownie:

Panie! Wypadki, jakie właśnie w Paryżu zaszły, dają się tak dobrze wytłumaczyć niewzruszoną logiką faktów, że nie potrzeba zajmować się długo ich duchem i doniosłością. Ludność Paryża ustępując niepowstrzymanemu a długo hamowanemu popędowi, poszła za wyższą koniecznością, jaką było własne jej zbawienie. Nie chciała ona zgubić się wraz ze zbrodniczą władzą rządową, która Francję wiodła do upadku; nie orzekła usunięcia Napoleona III i jego dynastji, lecz zapisała je tylko w imieniu prawa, sprawiedliwości i publicznego zbawienia. A ten wyrok został z góry tak dobrze ratyfikowany w sumieniu wszystkich, że żaden z najkrzykliwszych obrońców upadłego rządu nie powstał, by go wspierać. Runął on sam przez się, pod ciężarem własnych błędów, wśród radości niezmierzonéj ludu, nie rozlawszy ani jednéj kropli krwi, nie pozbawiwszy ani jednéj osoby wolności. I można było — rzecz w dziejach niesłychana — widzieć, jak obywatele, którym okrzyk ludu nadał niebezpieczny mandat walczenia i zwyciężenia, ani na chwilę nie pomyśleli o przeciwnikach, którzy dniem przedtém grozili im egzekucjami wojskowemi. Odmawiając im zaszczytu brania jakiegokolwiek udziału w odporze, stwierdzili tylko swoje zaślepienie i niemoc.

Porządek ani na chwilę naruszony nie został. Zaufanie nasze w mądrość i patrjotyzm gwardji narodowéj i całéj ludności dozwala nam twierdzić, że nie będzie i nadal zakłóconym. Uwolniony od hańby i niebezpieczeństwa rządu dla wszystkich swoich obowiązków wiarołomnego, każdy pojmuje, że pierwszym aktem tego na nowo zdobytego wszechwładztwa narodowego, jest, panować nad samym sobą i szukać siły w poszanowaniu prawa. Zresztą, czas nagli, nieprzyjaciel u bram naszych, a jedna tylko myśl nas przejmuje, wyparcia go z ziemi naszéj. Ale obowiązek ten, który przyjmujemy z gotowością, nie przez nas narzucony został Francji; nie byłaby ona go ponosiła, gdyby głos nasz był wysłuchany. Broniliśmy polityki pokoju, nawet narażając się na utratę popularności. Obstawać przy niéj będziemy zawsze z głębokiem przekonaniem. Pęka nam serce na widok tych rzezi ludzi, w których kwiat obu narodów ginie, gdy można go było z nieco zdrowym rozsądkiem a przy wielkiéj wolności od tych strasznych katastrof uchronić. Zbywa nam na wyrażeniach, aby odmalować podziw nasz dla naszéj bohaterskiéj armji, którą nieudolność naczelnego dowództwa poświęciła, która przez same nawet klęski, większą jest aniżeli przez najświetniejsze zwycięztwa; gdyż lubo znała błędy, jakie jéj zagrażają, poświęciła się, wzniosłém obliczem idąc na pewną śmierć, aby honor Francji wybawić z kału jéj rządu. Cześć jej za to! Naród otwiera jej swoje ramiona. Rząd cesarski chciał oboje rozdzielić. Klęski i obowiązek spajają je w uroczystym uścisku. Przymierze to przypieczętowane patrjotyzmem i wolnością, zrobi nas niezwyciężonymi; gotowi na wszystko, spojrzyjmy z spokojem na położenie rzeczy, jakie nam jest zgotowane.

Położenie to, streszczam je w kilku słowach, podaję pod sąd mojego kraju i Europy.

Potępialiśmy głośno wojnę, a zapewniając o szanowaniu przez nas praw innych ludów, żądaliśmy, aby zostawiono Niemcy panami swojego losu. Pragnęliśmy, aby wolność zarówno wspólnym dla nas węzłem i wspólną naszą tarczą była. Byliśmy przekonani, że te siły moralne zapewniłyby na zawsze utrzymanie pokoju. Jako zaś sankcję, żądaliśmy broni dla każdego obywatela, organizacji obywateli z wyborem sobie naczelników; wtedy bylibyśmy na ziemi naszéj niepokonani. Rząd cesarski, który od dawna interesa swoje odłączył od interesów kraju, odepchnął tę politykę. Podejmujemy ją z nadzieją, że Francja nauczona doświadczeniem, będzie tak rozumną, aby ją wykonać.

Król pruski oświadczył ze swojéj strony że prowadzi wojnę nie z Francją, lecz z dynastją cesarską. Dynastja upadła, a wolna Francja powstaje. Czy chce król pruski prowadzić daléj bezbożną wojnę, która dla niego stać się może przynajmniéj tak zgubną jak dla nas? Chcesz on dać światu w 19 wieku okrutny obraz dwóch narodów nawzajem się tępiących, które zapominając o ludzkości, rozsądku, umiejętności, gromadzą gruzy i trupy? Wolno mu wsiąść na siebie w obliczu świata i dziejów tę odpowiedzialność. Jeżeli to wyzwaniem — przyjmujemy je. Nie odstąpimy ani piędzi ziemi z naszych narodowych posiadłości, ani jednego kamienia z twierdz naszych. Pokój obelżywy byłby pokojem na krótki termin i przyniósłby wojnę do upadłego. My zaś układać się będziemy tylko o pokój trwały.

Gdy interes nasz jest interesem całéj Europy, a mamy powód spodziewać się tego, wolna od wszelkich trosk dynastycznych; kwestja w ten sposób postawioną będzie w gabinetach. A choćbyśmy nawet sami jedni pozostać mieli, nie znużymy się. Mamy armję gotową na wszystko, twierdze dobrze zaopatrzone, dobrze urządzony pas warowni, głównie zaś mamy piersi 300,000 wojowników, którzy zdecydowani są wytrwać aż do ostatniego. Jeżeli idą pełni miłości złożyć wieńce u stóp posągu miasta Strassburga, nietylko słuchają uczucia podziwu pełnego zapału, ale zarazem dają hasło bohatyrskie, przysięgają stać się godnymi swojéj braci alzackiéj i jak ona umierać. Po warowniach idą okopy, po okopach barykady! Paryż może się trzy miesiące trzymać, a jeśli upadnie, powstanie Francja gotowa na jego wezwanie, by go pomścić. Przedłużyłoby to walkę a napastnikowi przyniesie zgubę.

To, Panie, wiedzieć powinna Europa. Przyjęliśmy władzę rządową nie w innym celu; nie zatrzymalibyśmy jéj ani na chwilę, gdybyśmy nie zastali ludności Paryża i całéj Francji gotowéj do dzielenia naszych postanowień. Streszczam je w jedném słowie. Przed Bogiem, który nas słyszy, przed potomnością, która o nas wyda sąd swój, nie pragniemy nic innego prócz pokoju; ale jeżeli prowadzić będą z nami fatalną wojnę, którą potępiliśmy, dopełnimy powinności naszéj aż do dna, a mamy silną ufność, że sprawa nasza, będąca sprawą słuszności i sprawiedliwości, w końcu odniesie tryumf.

W tym duchu wzywam Pana, abyś wyjaśnił p. ministrowi, przy którym jesteś uwierzytelniony, położenie i zostawił mu w rękach odpis tego aktu.

Proszę przyjąć itd. *Juljusz Favre.*

— [Wypadki 4 września w Paryżu.] W skutek wiadomości przybyłéj od armji, odbyło się dzisiaj posiedzenie nocne ciała prawodawczego. O $12\frac{1}{2}$ minister wojny hr. Palikao przybył do pałacu Bourbon, gdzie go zawezwano w chwili, gdy właśnie kładł się do łóżka. Blizko godzinę debatowano u prezydenta, czy posiedzenie ma być publiczne czy tajne. Nareszcie zdecydowano się otworzyć galerje, które jednak nie zapełniały się. O $1\frac{1}{4}$ wszedł prezydent Schneider do sali; tym razem nie miał na sobie wielkiéj wstęgi legji honorowéj jak zwykle. Jednym z pierwszych, którzy po prezydencie w sali się ukazali, był hr. Palikao, po nim przyszła cała prawica, która właśnie odbywała narady, jakich środków należałoby się chwycić. Ławy lewicy prędko się napełniły. Prezydent Schneider powstał blady i pomieszany i z trudnością odczytał kilka słów napisanych ołówkiem, w których oświadczał, że zwołał posiedzenie z powodu ważnych wiadomości.

Głucha cisza nastąpiła po tych słowach. Generał Palikao wszedł na trybunę i dał wiadome objaśnienia.

Prezydent. Robię wniosek, aby izba zeszła się dziś w południe.

Gambetta. Pozwól pan....

Prezydent. W nieszczęśliwém, wyjątkowém położeniu, w którém się znajdujemy, mamy wypełnić ważne obowiązki i musimy je w całéj ich rozciągłości wypełnić. Zdaje mi się zresztą, że potrzeba nam będzie koniecznie kilku chwil namysłu. Żądam od izby, aby nie głosowała nad wnioskiem (tak, tak! nie, nie!).

J. Favre. Składam na biurze następujący wniosek, do którego nie dodaję ani jednego słowa objaśnienia:

Wniosek detronizacji. Artykuł 1. Ludwik Napoleon i jego dynastja ogłoszeni zostają za pozbawionych tych praw, które im konstytucja nadała. Art. 2. Zostanie mianowaną komisja z .... członków (izba oznaczy liczbę), któréj będzie zadaniem prowadzić obronę do ostatniego i wypędzić nieprzyjaciela. Art. 3. Generał Trochu zostaje potwierdzony w swoich funkcjach, jako jenerał-gubernator Paryża.

Nie dodaję nic do tego, zakończył Jules Favre i oddaję tę słowa waszéj mądréj rozwadze.

Izba rozeszła się wśród głębokiego milczenia. Wniosek detronizacji nie wywołał nawet lekkiego szemrania; ani jeden głos opozycyjny nie dał się słyszeć. O godz. 2 z rana pałac Bourbon został wojskiem obsadzony; szwadron dragonów stanął na moście de la Concorde. Tłumy ludu rozpierzchły się. Niektórzy członkowie prawicy po ukończeniu posiedzenia zeszli się prywatnie, aby się naradzić względem dalszego zachowania się i bardzo późno dopiéro opuścili gmach posiedzeń.

Rano wiedziano w mieście, że posiedzenie ciała prawodawczego zwołane na południe. Na ulicach wiodących do pałacu Bourbon cisnęły się liczne szeregi gwardji narodowéj częścią uzbrojone, częścią bez broni, pomieszane z tłumami ludu. Wszędzie rozlegał się krzyk: „Detronizacja! Detronizacja! Niech żyje Francja! Niech żyje Trochu"! Pałacu Bourbon aż na drugą stronę mostu de la Concorde strzegła gwardja paryzka konna i piesza, którą jednak cofnięto około godziny 1. Dragoni, żandarmi i sierżanci miejscy odbywali straż. Masy ludu roiły bez przestanku.

Nakoniec o 1 godz. 20 min. zajął prezydent Schneider swoje miejsce i oznajmił, że posiedzenie jest otwarte. Natychmiast Glais—Bizoin i Raspail wśród strasznego hałasu zażądali, aby izba orzekła detronizacją, która jest jedyną deską ratunku. Hr. Kératry uskarżał się żywo na to, że izba strzeżona jest przez inne wojska, a nie przez gwardją narodową.

Minister wojny hr. Palikao przypomniał w mowie często niezręcznéj i nie dość płynnéj, że Trochu i on mają odmienne atrybucje. Minister wojny ma pod swemi rozkazami wojsko i używa go jak chce, a przeciw temu sam generał Trochu nigdy nie protestował (głosy zaprzeczające i zgiełk). „Zresztą moi panowie, uskarżacie się w istocie tylko na to, że wam pannę młodą zbyt pięknie stroję". Gwałtowny zgiełk. Głos: „Jesteśmy więc na weselu"!

Gdy się wzburzenie uspokoiło, minister mówił daléj: „Gdym wchodził do izby, myślałem, że nie będę musiał odpowiadać na pytania, jakie mi tu przed chwilą zadano; przyszedłem tu, aby izbie odczytać projekt do prawa, który zdaje nam się odpowiedni potrzebom obecnego przesilenia. Projekt ten brzmi:

„Rada rządowa i obrony narodowéj złożona z 5 członków, zostanie przez ciało prawodawcze mianowaną. Ministrowie będą mianowani za kontrasygnacją téj rady" (Głos: „mianowani przez kogo?") P. Palikao będzie mianowany jeneralnym namiestnikiem przy radzie. (Liczne głosy: „Co! co to znaczy? Co to ma być?") Minister żąda, ażeby uznano ten projekt do ustawy za nagły.

Jules Favre przypomina izbie, że wczoraj podał projekt dotyczący téj samej sprawy i żąda, aby najprzód poszedł pod obrady, bo wprzódy został złożony i daje izbie obszerniejsze atrybucje niż projekt rządowy. „Izba o tém orzeknie, odpowiada prezydent, tymczasem dają głos panu Thiersowi."

Thiers. Izba mianuje komisją rządową i do obrony narodowéj. Jak tylko wypadki pozwolą, konstytuanta zostanie zwołaną. Palikao oświadcza, że gabinet nie [illegible] o zdanie względem obecnéj krysis. Na wniosek Gambetty izba uchwala *en bloc* nagłość trzech wniosków Favra, Palikaa i Thiersa i oddanie ich jednéj i téj samej komisji.

Deputowani oddalają się potém na naradę. Po upływie zaledwie 10 minut usłyszano nagle ze strony sali Pas Perdus z zewnątrz głośne krzyki. Wszystko wylega na dziedziniec. Były to osoby, które się znajdowały na galerjach a teraz schodzili wielkiemi schodami ku mostowi de la Concorde, zkąd wydawały okrzyki: „Detronizacja jest ogłoszona," wiewając kapeluszami i dając znaki gwardzistom narodowym, którzy odbywali straż na moście de la Concorde, aby przyszli do nich. Ci wahają się chwilę, ale wkrótce rozpoczynają swój marsz a tłumy postępują za nimi. Przez jakiś czas konna gwardja paryzka powstrzymuje ich, wkrótce jednak puszcza ich wolną drogą bez jednego wystrzału. Tłumy ludu zajmują gmach posiedzeń. Gwardja narodowa i lud rzucają się do trybun z okrzykami: „Detronizacja! detronizacja!" Barjery i drzwi do sali posiedzeń zniszczone, lud śpiewa na sali Marsyljankę i *Chant du Depart*.

Prezydent Schneider jest tego zdania, że publiczne posiedzenie może się znów rozpocząć. Sala tymczasem napełniona jest niezliczonym, zgiełkliwym tłumem, któremu napróżno prezydent nakazuje milczenie. Nikt go nie słucha. Gambetta wchodzi na mownicę i na chwilę przywraca spokój, ale wkrótce zgiełk się powiększa. Coraz nowe tłumy cisną się do sali posiedzeń. Co się stało daléj od téj chwili (od godz. 3éj) aż do godz. 7éj zdaje się, że nikt w Paryżu dokładnie o tém nie wiedział.

Na posiedzeniu senatu jeden tylko człowiek miał odwagę objawić swoje zdanie hr. Chabrier. Przypomina on głośno przysięgę złożoną cesarzowi i czyni wniosek, aby na znak wierności cesarzowi nawet w nieszczęściu wznieść okrzyk: *Vive l'Empereur!* (Niech żyje cesarz!) Głuchém milczeniem przyjęto ten wniosek, a amatorowie po większéj części powynosili się jak najspieszniéj.

W mieście w czasie tych wypadków w ciele prawodawczém odbyła się na ulicach zgiełkliwa, ale jak się zdaje całkiem bezkrwawa rewolucja. Gromady ludu przeciągały z poszarpanemi czerwonemi chorągwiami wśród okrzyków: „Niech żyje rzeczpospolita!" Jakąś chwilę zdawało się, że wieża w cesarskim pałacu na ulicy Rivoli zostanie zburzoną. Na placu Zgody gwardja narodowa została zmuszoną pozdejmować z kask swoje orły. Znieważono kilku sierżantów miejskich i żandarmów. Z budynków rządowych i magazynów zdzierano cesarskie herby i medale z popiersiem cesarza itp. W czasie tego p. Lesseps, (który przekopał kanał Suez) mający za żonę kuzynkę cesarzowéj, zaniósł do niéj projekt abdykacji; cesarzowa była gotowa go podpisać, ale nie dozwolili na to jéj ministrowie.

Zaledwie wiadomość o nieszczęściu, któréj minister wojny miał izbie udzielić, z niesłychaną szybkością rozeszła się po mieście, po wszystkich miejscach tworzyły się grupy, rozmawiające z sobą z patrjotyczném uniesieniem o najnowszych wypadkach.

Około godz. 8éj 400—500 ludzi przeciągało przez bulwary z okrzykiem: „Niech żyje Trochu!" „Do Luwru!"

Na placu Nowéj opery zatrzymali się. Jakiś młody człowiek przemówił do nich: „Nie do Luwru, ale do ciała prawodawczego musimy iść." — „Nie!" „Tak!" „Nie do Trochu!" „Do izby!" — odpowiadały różne głosy, gdy nadszedł znowu nowy tłum 4 do 5 tysięcy z lampjonami, który bez ustanku wydawał okrzyki: „Niech żyje Trochu! precz z dynastją!"

Ostatnim okrzykiem odezwał się wnet cały tłum i wszyscy razem zmierzali ku Luwrowi. Przy przejściu przez plac Vendome około kolumny (z posągiem Napoleona I) okrzyki przeszły w wściekłe ryczenie i tysiące grożących pięści podniosło się w górę.

Na ulicy Castiglioni kilku oficerów gwardji ruchoméj przejeżdżało w otwartym powozie przez ten pochód; powitano ich owacjami, na które powiewając swemi kepi, odpowiedzieli okrzykiem: „Tak, precz z dynastją!"

Z takim okrzykiem doszedł pochód nareszcie do bramy dawnego ministerstwa wojny, a obecnie mieszkania gubernatora Paryża. Wołano: „Niech żyje Trochu" i żądano, aby jenerał przemówił do tłumów. Jakiś oficer wyższego stopnia uwiadomił zgromadzenie, że jenerał w téj chwili zajęty jest ważnemi robotami, ale ukaże się po ich ukończeniu. Nowe owacje dla Trochu. Wkrótce potém Trochu pokazał się na balkonie. Był blady, a jego oko, zwykle tak pewne, było zroszone łzami.

---

który wedle krajowego przesądu nigdy tutaj po nazwisku nie jest wspominany. Krwiożerczego tego napastnika nazywają w przenośni Ofre'n czyli „niepokój". [illegible]

O brzasku jutrzenki i o zachodzie słońca na odgłos rogu, zbiega się pastewna gromada; w téj chwili pasterki odmawiają wspólne pacierze, a potém rozpoczyna się [illegible] daje, że żyją w mlecznym obwodzie. Następnie dalszy obwód wyłącznie tylko wypoczynkowi i handlowi masła oddany, [illegible] sławione, z za których dzieci i starzy przez dziewięć miesięcy zimnych i białych [illegible]

Opisawszy charakter i kontury zewnętrzne ludu północy, [illegible] Ale nawet największe i najzmysłowsze uczucia człowieka, najczystsze duszy tajniki mylą i błądzą, w ostateczności i przez religijne [illegible] Na tém kończymy się wszechwładnym kościołem rządowym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„Chcieliście ze mną się widzieć, moi panowie — rzekł ze spokojem — otóż jestem, czegóż sobie życzycie?“

„Czegoś nowego!“ zawołał jeden głos.

„Ogłoś pan detronizację dynastji!“ — zawołało naraz kilka głosów.

„Moi panowie, jestem żołnierzem, złożyłem przysięgę. Tę przysięgę złamać, znaczy swój honor splamić. Z życzeniami swojemi możecie się udać do izby.“

Oddano hołd temu szlachetnemu zachowaniu się i z okrzykiem „Niech żyje rzeczpospolita!“ około godziny 10 przybyły tłumy, które się w czasie drogi znacznie powiększyły, przed pałac Bourbon. Żądano Gambetty. Ukazał się i w dość długiéj mowie usiłował zachęcić tłumy do spokoju i zaufania do izby. — Kiedy w czasie mowy przerwano mu okrzykiem „Niech żyje Gambetta!“, odpowiedział z męzką energją: „Nie, moi panowie! nie wołajcie: Niech żyje Gambetta albo ktokolwiek inny; w téj chwili powinien tylko jeden okrzyk z francuzkiéj piersi się dobywać: Niech żyje Francja!“

Huczne oklaski nastąpiły po tych słowach. Gdy żądanie zniesienia dynastji żywo pomiędzy tłumem się objawiło, mówił Gambetta daléj:

„Moi panowie! powrócę teraz do moich kolegów; przysięgam wam, że przed upływem nocy lub najwięcéj połowy jutrzejszego dnia poweźmiemy postanowienia, które są godne narodu. Ale trzeba, żeby się nie zdawało, że ulegamy zewnętrznemu naciskowi. Proszę was zatém, odejdźcie i zróbcie wolny przystęp do ciała prawodawczego.“

Tłumy rozchodzą się w różnych kierunkach mniejszemi gromadami.

Około pół do jedenastéj banda z 2000 blizko ludzi z sześcią trójkolorowemi chorągwiami na czele przeciąga ulicą de la Paix ku balwarom des Italiens, krzycząc naprzemian „Precz z dynastją! Niech żyje Francja!—Kiedy doszli do bulwaru Montmartre, tłum ten wzrósł już do 15,000 osób.

Przed teatrem Gymnase z odwachu naprzeciw teatru dano do nich pokilkakroć ognia. Bylito sierzanci miejscy, którzy zaraz potém z gołemi pałaszami w ręku uderzyli na tłum. Lud rozpierzchnął się po przyległych ulicach.

O pół do jedenastéj jednak tłum zebrał się znowu na ulicy St.-Denis i wołał: „Na ratusz! Precz z dynastją! Niech żyje Francja!“ — Sierżanci powtórnie go rozprószyli. Kilka osób śmiertelnie rannych.

Około pół do 12 na bulwarach było spokojnie. Tylko przed wejściami do ciała prawodawczego krążyło 2 do 3000 osób.

Niemcy.

Berlin 8 września.

§§. [Wrażenie wywołane w Berlinie przez ogłoszenie rzeczypospolitéj — Napoleon jeszcze myśli figurować — blizki pokój — chorągwie niemieckie i konserwatyści pruscy — przyszłość państw południowych — minister Delbrück.]

Ogłoszenie rzeczypospolitéj francuzkiéj wywołało w kołach konserwatystów tutejszych wielkie wzburzenie. Organa ich wyszydzają nowo ukonstytuowany rząd francuzki, zapewniając, że Prusy z nim traktować nie będą, bo nie znają żadnéj dynastji Gambetta, Favre, tylko Burbonów, Orleanów i Bonapartych. Pomagają im w obrzucaniu błotem nowéj rzeczypospolitéj narodowo-liberalni, których głos dzisiaj najszerzéj się rozlega, a ledwie szczupłe grono rzeczywistych demokratów powitało radośnie, choć nieśmiało wschodzące słońce wolności za Renem. Ale Cezar pruski idzie szybko zagasić w krwi to nowe światło, a Napoleon III nienapróżno oddał się dobrowolnie w jego ręce. Jest dziś rzeczą pewną, że Napoleon mógł uciec do Belgji, a jednakże wolał oddać się w niewolę, bo tym sposobem chciał sobie zarezerwować jeszcze jakąś ważną rolę. Poddając się był jeszcze cesarzem, podczas gdy wyjazd do Belgji byłby znaczył dobrowolne wygnanie i zrzeczenie się wszystkich pretensji. Zresztą Napoleon nienapróżno miał długą konferencję z Bismarkiem, z któréj podobno obie strony były bardzo zadowolone. Kto wie, czy król Wilhelm nie zechce tym razem przeprowadzić restauracji Bonapartych na tron francuzki, a nie wymówi się w innéj stronie znakomitych korzyści. Bez posiadania prowincji niemieckich Austrji, będą Niemcy zawsze bardzo smutną figurą geograficzną, trzeba im się koniecznie zaokrąglić, a Austrja do tego najlepszą daje sposobność. Wierzcie mi, że w kołach konserwatywnych przypuszczają już tę ewentualność. Urządzenie Alzacji i Lotaryngji przedmozelskiéj na prowincje pruskie postępuje dość szybko, zaprowadzają tam cały system urzędnicy, pocztę, policję, zarząd dóbr fiskalnych i t. p.

Berlin zawsze spodziewa się w najbliższym czasie pokoju, bo w opór Paryża na serjo nikt tu nie chce wierzyć. Wszyscy sądzą, że dla honoru Paryż potrzyma się jaki tydzień, że nawet szturm w pierwszych dniach będzie się starał odeprzeć, ale że długo to nie potrwa, tym bardziéj, że w mieście jest dużo żywiołów, czyhających tylko na sposobną chwilę, aby z ogólnego zamieszania korzystać.

Pisałem wam już o polowaniu na niemieckie chorągwie, zatknięte na posągu Fryca. Konserwatyści uważają formalnie zatykanie chorągwi niemieckich, jako zbrodnię stanu, jako zamach przeciw dotychczasowemu porządkowi rzeczy. Mało brakuje, a spokojne trzykolory niemieckie ogłoszą za znak republikański. Okoliczność ta daje wam miarę, jak daleko w naszych kompetentnych kołach do przemiany na zupełnych Niemców zanosi się; kołom tym chodzi głównie o postawienie na nogi specyficznego Prusostwa na koszt Niemiec i dla tego południowe Niemcy niedługo zapewne znów będą miały powód do narzekania na swych północnych braci, bo po zawarciu pokoju zrobią z nimi na pewno porządek podług modły pruskiéj. Pod tym względem kursują już dzisiaj wieści, że parlamentowi celnemu ma być przedłożony projekt ustawy nowego związku niemieckiego, obejmujący wszystkie państwa związku celnego do przyjęcia *en bloc*. Jestto ulubiony sposób pana Bismarka takie przyjmowanie całych ustaw *en bloc*, bo dopiero przy bliższém rozpatrzeniu wyjdą z nich pazury pruskie z początku niewidoczne. Naturalnie, że książęta i ludy będą musiały poddać się téj nowéj ustawie.

W celu ułożenia tego projektu pojechał już minister Delbrück do głównéj kwatery.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków *8 września*. [Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiéj.] Uchwalenie przepisów policyjnych celem utrzymania komunikacji na ulicach — zatwierdzenie zmiany statutu szkoły przemysłowéj miejskiéj — oświadczenie się przychylne co do zaprowadzenia targów na bydło za rogatką mogilską. (*Dokończenie*).

Z powodu krótkości czasu zmienia wiceprezydent dr. Szlachtowski za zgodą rady porządek dzienny i bierze pod obrady niecierpiącą zwłoki sprawę urządzenia szkoły przemysłowéj.

Sprawozdawca r. m. Józefczyk motywuje w dłuższym wywodzie sprawę zmiany statutu i urządzenia szkoły przemysłowéj. Streszczamy gruntowny wywód sprawozdawcy oparty na doświadczeniach nauczycielskich w ciągu ubiegłego roku następnie:

Ze względu iż na kurs Iszy przygotowawczy uczęszcza młodzież rzemieślnicza, która zaledwie czytać i pisać umie, z młodzieżą posiadającą dokładną znajomość czytania, pisania i rachunków, koniecznem jest, ażeby jeden z istniejących dwu równorzędnych oddziałów kursu przygotowawczego zamieniono na kurs początkowy. Takim sposobem skutek będzie o wiele pomyślniejszy, dlatego:

I. Rada uchwalić zechce urządzenie tymczasowego oddziału początkowego przy szkole przemysłowéj, w którymby uczniowie niedostatecznie przygotowani wprawiali się tylko w poprawne czytanie, pisanie i rachunki, uczyli się naturalnéj historji.

Ponieważ w maju i czerwcu liczba uczniów bardzo mała, w godzinach popołudniowych niedzielnych stosunkowo najwięcéj uczniów na wykłady uczęszcza, zaś na wykłady codzienne uczniowie często się spóźniają, uważała komisja za konieczne proponować:

II. Rada m. uchwali: Nauki w szkole przemysłowéj w Krakowie rozpoczynają się w połowie września, a kończą w połowie maja, zaś godziny codzienne trwać mają od 7½ do 9téj (a zatém o ½ godziny dłużéj).

Gdy więc komisja proponuje ustanowienie nowego oddziału początkowego, gdy daléj kilka przedmiotów okazało się na kursach przygotowawczych zbytecznémi

III. Rada m. uchwali: Oddział początkowy przysposabia uczniów mniéj wprawnych do oddziału przygotowawczego, który znów prowadzi do kursów specjalnych:

A) Na oddziale początkowym udzielać się będą następujące nauki: *a*) poprawne czytanie i pisanie; *b*) kaligrafja; *c*) rachunki; *d*) naturalna historja.

B) Na oddziale przygotowawczym: *a*) język polski, czytanie, opowiadanie, wprawianie w styl; *b*) początki rysunku odręcznego i linearnego; *c*) rachunki; *d*) historja i jeografja.

C) Zaś na kursie wykładów wspólnych: *a*) arytmetyka, początki planimetrji i solidometrji; *b*) fizyka; *c*) chemja; *d*) rysunki linearne i od ręki; *e*) jeografja i historja; *f*) język polski z początkiem stylu korespondencyjnego, tak, że w ten sposób wykład stylistyki, korespondencji i prowadzenie ksiąg handlowo-przemysłowych zostanie przełożone na kursa specjalne.

Gdy daléj lokale w technice na szkołę przemysłową w godzinach wieczornych użyte są bardzo szczupłe, okazuje się zresztą brak sali rysunkowéj i modelarni, z któréjby mogli uczniowie z wszystkich kursów i starsza czeladź rzemieślnicza przez całe dnie korzystać, wnosi sprawozdawca:

Rada miasta uchwali: *a*) wynająć odpowiedni lokal na salę rysunkową i modelarnię na lat trzy; *b*) upoważnić dotyczącą komisję do wyszukania odpowiedniego lokalu i wynajęcia go, przyczém nadmienia on, że w zabudowaniu oo. Franciszkanów znajduje się jeszcze jedna sala do wynajęcia. Takim sposobem zostałaby nauka rysunków połączoną z muzeum techniczno-przemysłowém a blizkość lokalu na szkołę św. Barbary w pałacu biskupim przez gminę wynajętego, któryby mógł służyć także na wykłady przedmiotów innych, przemawia również za w mowie będącą salą.

Stósownie do wykazanych zmian ulegnie także rozkład godzin zmianie.

V. Rada m. zechce przeto potwierdzić następny rozkład:

I. W oddziale początkowym: pisanie tygodniowo godzin 2, czytanie z pisaniem godzin 3, rachunki godz. 3, naturalna historja godz. 1½.

II. W oddziale przygotowawczym: rysunki godzin 2, jeografja i historja godz. 3, rachunki godzin 4, polski język z opowiadaniem i pisaniem godzin 1½.

III. W oddziale wykładów wspólnych: rysunki godz. 2, fizyka i chemja godz. 4½, rachunki i jeometrja godz. 1½, polski język godz. 1½.

Gdy ułożenie oryginalnéj książki do czytania, w któréjby wiadomości elementarne w sposób encyklopedyczny były przedstawione, jest arcypożądaném:

VI. R. m. zechce uchwalić: poleca się magistratowi ogłoszenie konkursu na napisanie książki do czytania dla szkoły przemysłowéj.

Aby nareszcie oddział początkowy z czasem stał się zbytecznym, a młodzież należycie przysposobiona zapisywała się do szkoły przemysłowéj.

VII. Rada m. uchwali: poleca się magistratowi czuwać nad tém, by ściśle przestrzegane były ustawy, wkładające na rodziców obowiązek wysyłania dzieci do szkoły początkowéj, z któréj wtenczas dopiero wystąpić mogą, kiedy umieją dobrze czytać, pisać i rachować.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabierają głos radzcy hr. Mieroszowski, dr. Schönborn, dr. Warszauer, Friedlein, Chmurski, Rzewuski, Chrzanowski, ostatecznie uchwala rada wnioski ze zmianą IVgo, aby sala rysunkowa była na rok jeden wynajętą i z opuszczeniem VIgo na wniosek dra Majera, albowiem nie można po roku istnienia szkoły zbadać dokładnie stanu wykształcenia uczniów a przeto ułożenie książki na teraz byłoby nie na czasie.

Trzeci i ostatni przedmiot przedstawia adjunkt magistratu Białkowski. Dotyczy on przychylenia się rady do ustanowienia targowiska na bydło przy karczmie za rogatką mogilską. Gminy Piaski i Rakowiec upraszały starostwa powiatowego o dozwolenie targu bądź przy karczmie rakowieckiéj bądź za rogatką mogilską, a delegat namiestnika uznał za stosowne zasięgnąć w téj sprawie zdania magistratu. Gdy administracja dochodów akcyzowych oświadczyła, iż zaprowadzenie napowrót targów na bydło w mieście jest niemożebném z powodu pobierania opłaty myta przy rogatkach a nie jak bywało dawniéj w rzezalni; uchwaliła rada zgodnie z wnioskiem komisji akcyzowéj, ażeby w mowie będące targi odbywały się za rogatką mogilską.

Koniec posiedzenia o godz. 8½.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wzywając dzisiaj do ofiar dla rannych francuzkich i ich rodzin, czynimy rzecz prawnie dozwoloną. Nie rozpisujemy bowiem publicznéj składki, ale wzywamy wszystkich, aby prywatnie na powyższy cel dali grosz — własnym groszem każdemu według upodobania rozporządzać wolno.

Teatr. — Wcześniéj niż zwykle towarzystwo dramatyczne powróciło do nas z letniéj wycieczki. Sezon kąpielny, który w tym roku w ogóle nie dopisał, i dla teatru krakowskiego nie był bardzo pomyślny. Temu mamy zawdzięczać pojawienie się Melpomeny prędzéj jak się tego spodziewaliśmy. Zmian na lepsze nic w naszym teatrze nie zapowiada. Dziś w sobotę na pierwsze przedstawienie dana będzie komedja M. Fredry: „Damy i huzarzy.“ Pomimo wysokiéj pod niektóremi względami wartości téj sztuki i wielkiego naszego szacunku dla utworów Fredry, nie możemy powiedzieć, aby to był wybór bardzo szczęśliwy.

Tak zwane karty korespondencyjne mogą być także wysełane do północnego Związku niemieckiego, do Bawarji, Wirtembergu, do Badeńskiego i W. ks. Luksemburskiego. Aż do wydania nowych właściwym stęplem frankowym oznaczonych kart, mogą być w tym razie używane karty już istniejące, a przeznaczone do korespondencji wewnątrz monarchji, należy jednak na nich przykleić jeszcze markę na 3 centy na téj stronie, gdzie się pisze adres, bo całe porto do wyżéj wymienionych krajów ma wynosić 5 centów. Karty korespondencyjne niedostatecznie ofrankowane nie będą przesyłane. Do innych krajów niż wyżéj wymienione, kart tych z korrespondencją wysełać nie można.

Nieuctwo niektórych gazeciarzy rossyjskich.—„Gazeta powszechna“ wychodząca w Moskwie powiada, iż król Wilhelm ma zamiar przedłożyć następne warunki pokoju: „Alzację i Lotaryngję przyłączyć do Prus, Sabaudję i Nizzę do Włoch, zabrać trzecią część floty francuzkiéj, wznowić związek reński i wrócić Prusom dawną granicę z 1848 r.“ Jak się podoba powyższy ustęp? Prusacy idą do Paryża dla tego, żeby wrócić sobie granice z r. 1848; ciekawa rzecz, jakież to zmiany terytorjalne zaszły w Prusach w 1848 r.? Pojęcie o związku reńskim także wyborne, o wznowienie którego będzie się starał rząd pruski po wzięciu Paryża.

Przepowiednia. — Przy sposobności wielkiéj katastrofy dziejowéj, rodzą się jak grzyby po deszczu rozmaite przepowiednie to nowéj daty, to znowu wygrzebywane z starych ksiąg a nakręcane do najróżnorodniejszych życzeń i tendencji; przepowiednię Nostradamusa o Napoleonie wygrzebały zkądsić niemieckie dzienniki przy początku obecnéj wojny i wyciągały z niéj konkluzje na niekorzyść Francji; innego znaczenia nabrała ta przepowiednia po katastrofie w Sedan.

Otóż znowu mamy podobną przepowiednię dotyczącą Francji, która jest niejako uzupełnieniem przepowiedni Nostradamusa. Jedno z pism w żargonie żydowskim we Lwowie wychodzące, przytacza z dzieła sławnego żydowskiego komentatora ustęp pisany przed 300 laty, który przepowiada że za 300 lat w miesiącu wrześniu zawrze bój między Fruncuzami a Niemcami; miesiąc będzie bardzo dżdżysty; zwycięztwo będzie najprzód po stronie Niemiec, w końcu zaś zwycięży Francja!

Dla czegoby rabin żydowski nie mógł być tak dobrym prorokiem jak Nostradamus?

HOTEL POLLERA *przyjechali*: hr. Zalewska wł. d. z Słotwiny, W. Jan kup. z Greiz, W. Moczyński ob. z Warszawy, W. Lenczkiewicz obyw. z Kongresówki, C. Völchun fabr. z Pragi, Wład. Rydel wł. d. z Galicji, Kajetan Danowski z Warszawy, Edmund Zagórski wł. d. z Ligartowa, Albin Gorzeli urzęd. z Warszawy, Jan Krzysztofowicz kup. z Czerniowiec, Wład. Malcz ob. z Warszawy, Ludomir Gliński wł. d. z Kongresówki, H Chosłowski student z Ulanowa, Feliks Cybulski ob. z Warszawy, Wilh. Caspari kup. z Berlina, J. Berg oficer ros. z Petersburga, Klemens Węgliński ob. z Warszawy, G. Jankiewicz urzęd. z Lublina, F. Baczes kup. z Firth, A. Niese kupiec z Wiednia, Winc. Petrowicz wł. d. z Przebowki, Leon Kulawski rz. dóbr z Siedleszowic, F. Cirek kup. z Pragi, Adolf Mikulecki kup. z Wiednia, R. Alszer wł. d. Tekla Łastowiecka wł. d. z Lipnik, Leop. Mosman kup. z Burghaslosch.

HOTEL SASKI *przyjechali*: E. Paszkowska ob. z Królestwa, J. Komirowski ob. z Królestwa, Izabella Kopańska ob. z Litwy z kuzynką Anielą Bolewicz, Roman ks. Sanguszko wł. d. ze Lwowa, Marja Czyżewska wł. d. z Królestwa z synem i córką, Georg Leitzinger c. k. urzęd. ministerjum z Wiednia, H. Springer kupiec z Morawy, Aniela Kotwiczówna panna ob. z Litwy, Hipolit Wiesiołowski wł. d. z Królestwa z familją, Karol hr. Czarnecki wł. d. z Warszawy, Klem. Kaczyńska ob. z Kijowa, Ignacy Löwenstein bankier z Warszawy, Wład. Czyżewski ob. z Królestwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 9 września.

B. (*Sprawozdanie giełdowe*). Giełda w swojem optymistyczném zapatrywaniu się na stan wojny popartą była w tym tygodniu przez znanego protektera instytutu kredytowego tj. przez dom Rotszylda, o którym opowiadają, że piątą część akcji tego instytutu już posiada. Rozpoczęła też giełda tydzień ubiegły w dobrym humorze.

Wiadomość o ogłoszeniu rzeczypospolitéj w Francji i postanowienie rządu prowizorycznego prowadzenia daléj wojny, aż do wypędzenia wroga z granic Francji, zachwiały w poniedziałek po południu i jeszcze bardziéj we wtorek rano kursa. Ale było to tylko przejściowe. Ajenci domu Rotszylda wnet kupnami na wielką skalę zmienili tak nazwaną w żargonie giełdowym złą tendencję.

Cała spekulacja rzuciła się za daném z góry hasłem i wnet panujące na tutejszéj giełdzie akcje kredytowe podniosły się i dziś w południe notują 255. Najniżéj w ubiegłym tygodniu stały 240·50. Anglosy nie miały téj elastyczności, najwyższy ich kurs był 224. Frankosy w ciągłéj stagnacji koło 94. Inne banki nie mają pokupu. Za akcjami kolei większy popyt. Karola Ludwika dobrze się trzymały w kursie 242. Elizabethy 215. Tylko Lombardy obniżyły kurs swój. Przyczyny tego obniżenia są rozmaite pomimo, że kupon tylko w wysokości 12½ franka ma być wypłacony, a podrugie, że zarząd kolei traci dużo na ażjo we Włoszech, które teraz wynosi 10 do 12%. Sam bowiem nie ma pozwolenia ze strony rządu na pobieranie tak nazwanego „zuschlagu ażjowego“, sam zaś rząd musi wszystko opłacać brzęczącą monetą.

Losy i Renta były dosyć ruchliwe. Złoto o ½% niżéj.

Wiadomości z teatru wojny.

Za dwa dni już może będziemy mogli donieść, że pierwsze oddziały wójsk niemieckich stanęły pod murami stolicy Francji. Według urzędowych wiadomości z Paryża z d. 6 b. m. „nieprzyjaciel posuwa się bez przestanku na Paryż.“ Główna kwatera króla pruskiego znajdowała się już d. 5 b. m. w **Rheims**, co dowodzi, że część armji niemieckiéj stała już wtenczas przynajmniéj o kilka mil daléj. Dnia 7 b. m. doniesiono urzędownie do Paryża, że wojska niemieckie zmierzają na **Soissons**, podczas gdy równocześnie przednie ich straże już do **Laon** i **Epernay** dotarły; nieco późniéj stanęły w **Crépy**, na dobrą milę od Laon w kierunku północnozachodnim. O dalszych poruszeniach armji niemieckiéj niema żadnych wiadomości; z tego jednak co dotąd wiadomo, wnosić można, że przednie czaty niemieckie może już nawet 2 dni drogi do Paryża nie mają.

Rząd republikański krząta się z wielką gorliwością i energją, starając się wszelkiemi sposobami o podniesienie obronności Paryża. Ludność z ochotą we wszystkiém dopomaga, a jen. **Trochu** kilkakrotnia już oświadczył, że „obrona stolicy już jest zapewnioną“ i że równocześnie „wydano instrukcje dotyczące zorganizowania okolicznych departamentów.“

Jen. Vinoy z 25tysięcznym korpusem swoim stanął już w Paryżu, dzięki kolei żelaznéj, która mu pozwoliła wyprzedzić armję saskiego królewicza.

Paryż przygotowuje się pod każdym względem, by o ile możności, jak najdłuższéj podołać obronie. Według urzędowych doniesień z końcem przeszłego miesiąca były już następujące zapasy żywności nagromadzone w składach stolicy: 350,000 cet. mąki, 150,000 cet. ryżu, ogromne ilości ziemniaków i wszelkiéj jarzyny; daléj 60 miljonów porcji nasolonego mięsa, na trzy miesiące soli, kawy, cukru i korzeni, na 6 miesięcy wina i napojów wyskokowych. Prócz tego znajduje się w lasku bulońskim i w 6 lub 8 ogrodzeniach 100,000 wołów, 500,000 skopów i karm dla nich na 3 miesiące. W czasie trwania oblężenia zapewniono każdemu z mieszkańców 30 litrów wody dziennie. Dodać jeszcze należy, że powyższe zapasy od końca przeszłego miesiąca przez więcéj jak dwa tygodnie, t. j. aż do czasu, w którym Prusacy prawdopodobnie staną pod murami Paryża, z każdym dniem nadzwyczaj szybko się zwiększają, tak że najmniejszéj niema obawy, aby Paryż z braku żywności miał się poddać, choćby nawet po 3miesięczném oblężeniu, co zresztą dla wójsk niemieckich, przy zbliżającéj się zimie i coraz uciążliwszym i trudniejszym dowozie żywności, czystém jest niepodobieństwem.

Prochu do strzelania dla obrony wałów i warowni przysposobiono już 4 miljony kilogramów.

Równocześnie powołano na d. 5 września kontyngens przypadający na r. 1870; spodziewają się, że rok ten dostarczy przynajmniéj 160,000 ludzi, zatém o 20 tysięcy więcéj niż zwykły roczny pobór. Do d. 19 b. m. branka zupełnie się ukończy.

Tworzenie nowych pułków z czwartych bataljonów bardzo raźno postępuje; w tym celu, jakeśmy już dawniéj o tém donosili, powołał osobny dekret ciała prawodawczego do broni wszystkich obywateli francuzkich od 25 do 35 roku życia. Prawdopodobnie stanie tym sposobem 28 nowych pułków linjowych.

Dla sierót i wdów po żołnierzach w téj wojnie poległych przeznaczono dotąd 50 milj. franków; zdaje się jednak, że suma ta wkrótce znacznie podwyższoną zostanie.

Depesza konsula francuzkiego z Bazylei donosi pod d. 9 b. m., że oblężeni w **Strassburgu** Francuzi zrobili wycieczkę, która się pomyślnie ukończyła. Zabito 8 do 10 tysięcy niemieckich żołnierzy, a tych, którzy się na pontonach zanadto blizko podsunąć chcieli pud mury twierdży, wystrzelano co do nogi. Zabrano także kilkanaście dział.

O Metz i flocie francuzkiéj niéma dziś żadnych szczegółów.

Monachjum 7 września popołudniu. Z głównéj kwatery 4 armji z Rowy, donoszą na dniu dzisiejszym, że marsz armji całéj naprzód został zupełnie uporządkowany, jak tylko prawe skrzydło głównéj armji porusza się równo z skrzydłem lewém. Ruch armji trzeciéj, która rozciąga się od Dormans przez Fimies aż do Corbeny, jest mierny, a to dla tego, aby armja 4 mogła wykonać swój ruch w tym samym stopniu, a tém samém komunikacja nieprzerwaną została.

Avantgardy kawalerji przeszły drogę do Vervuis Laon pod Marle. Raporta tychże donoszą, że okolice te są bezludne, gdyż wszystko co żyło, umknęło.

Kwatera główna królewska jest od dwóch dni w Reims, gdzie na dłuższy czas pozostanie.

Część ochotników francuzkich wysłaną została z Belfort i Mühlhouse ku lewemu brzegowi Renu, liczba ich codziennie się zwiększa, w skutek dobrowolnego przypływu wiejskiego ludu.

Flensburg 8 września. Dzienniki duńskie donoszą, że flota francuzka otrzymała telegraficzny rozkaz, by niebawem wróciła do Francji. Załogi okrętowe posłużą do obrony twierdz w kraju.

Paryż 7 września wieczór. Prusaków widziano w Crepy i Laon. Komitet obrony Paryża pracuje bardzo czynnie *Siécle* zapewnia, że Louis Blanc, Ledru-Rollin i Dufraise wysłani zostaną w urzędzie posłów rzeczypospolitéj francuzkiéj do Londynu, Waszyngtonu i względnie do Bern.

Paryż 7 września. Prusacy zaprzestali oblęgania Montmedy, zburzywszy przedtém połowę miasta.

Paryż 7 września w nocy. Minister spraw wewnętrznych ogłasza następującą depeszę konsula z Bazyleji, datowaną z St. Louis 7 września 10 godz. z rana: 3,000 Prusaków, którzy stali garnizonem w Muttersholz, otrzymały rozkaz udania się natychmiastowego pod Strassburg, gdzie oblężeni zrobiwszy wycieczkę zabili 8,000, do 10,000 nieprzyjaciela i wzięli kilka armat (!). Z czwartku na piątek wystrzelano kartaczami nieprzyjaciół przy przejściu „Porte Pecheur“, którzy przedtém przeprawiali się między „Porte Juif“ i Porte Austerlitz“. Między strzelcami i uzbrojonemi wieśniakami w okolicach Chalampe i Hembs panuje nowe wzburzenie. Słaby oddział ruchomy badeński stoi na prawym brzegu z dwoma armatami. W Freiburg jest tylko około 700 ludzi.

Paryż 8 września. *Journal officiel* ogłasza dekret, ustanawiający w okręgu Havru stan oblężenia. Francuzki poseł, hrabia Mosburg pozostaje w Wiedniu. Rozporządzenie prefekta policji, uwolniło od służby sierżantów miasta, ustanowiło świeży korpus i wprowadziło publicznych sędziów pokoju. Okólnik Gambetty do prefektów, wzywa tychże, aby tylko o wojnie i środkach wojennych myśleli. *Journal officiel* zaprzecza pogłoskę o nowéj pożyczce i oświadcza, że zaprowiantowanie Paryża wystarczy dla 2 miljonów ludzi przeszło na dwa miesiące.

Bazyleja, 8 września godz. 5 min. 35 przedpołudn. (depesza prywatna).

Listy z Thanu i Mühlhousy donoszą, że do Isenheim odeszło przeszło 3000 ochotników, po większéj części ubranych w mundury, w celu połączenia się z ochotnikami stojącemi nad Renem. Między temi znajduje się dużo górskich strzelców. Komendantem ich jest pensjonowany pułkownik Chosée z Belfort. Mniemają powszechnie, że oddziały te zamierzają przekroczyć Ren na jakiém korzystném miejscu. — Niemiecki brzeg Renu, jest (po dostateczném zbadaniu) bardzo słabo obsadzony.

Dziś przybyło tu przeszło 300 osób po części familje, po części osoby pojedyncze z Francji, większa część udała się zaraz do Lörrach.

Bazyleja 8 września (11 godz. 35 minut przedpołudniem). Francuzki minister wojny powołał wszystkie wojska stojące garnizonem w twierdzach, a zastąpił ich gwardją narodową i tworzącemi się oddziałami ochotniczemi. Tak więc przybyły regularne wojska z Lille i St. Omer, (których liczba wynosi przeszło 10,000) do Paryża koleją.

Z Brukseli donoszą, że według nadeszłych tamże wiadomości **osnowa kapitulacji w Sedan** d. 2 b. m. brzmi jak następuje:

Między niżéj podpisanymi, szefem sztabu jeneralnego króla Wilhelma pruskiego, naczelnego wodza wojsk niemieckich, a jenerałem en chef armji francuzkiéj, zaopatrzonymi z obydwóch stron w pełnomocnictwa j. k. mości Wilhelma i j. c. mości Napoleona, zawartą została następująca konwencja.

Art. 1. Armja francuzka pod naczelném dowództwem jenerała Wimpffen oddaje się, ponieważ obecnie obsaczona jest przeważnémi siłami pod Sedan, w niewolę.

Art. 2 Ze względu na waleczność téj armji francuzkiéj, odzyskują jenerałowie, oficerowie i urzędnicy w stopniach oficerskich wolność, skoro tylko słowo honoru piśmiennie oddadzą, że aż do ukończenia obecnéj wojny nie uchwycą już za oręż i nie będą w żadnym sposobie działali wbrew interesom Niemiec. Oficerowie i urzędnicy, którzy przyjmą te warunki, zatrzymają broń i przedmioty osobiście do nich należące.

Art. 3. Wszelka broń i materjały wojenne składające się z chorągwi, orłów, dział, amunicji i t. d. wydane będą w Sedan komisji wojskowéj zamianowanéj przez francuzkiego jenerała, która to komisja niezwłocznie je odda komisarzom niemieckim.

Art. 4. Forteca Sedan oddana będzie w obecnym swym stanie i najdaléj w d. 2 września do dyspozycji jmości królowi pruskiemu.

Art. 5. Oficerowie, którzy nie przyjęli zobowiązania wymienionego w art. 2, jako też szeregowi będą rozbrojeni i uszykowani podług pułków lub korpusów w porządku militarnym oddani. Ta czynność rozpocznie się 2go września a ukończy 3go. Oddziały te wyprowadzone będą na pole, ograniczone rzeką Maas pod Iges, celem przekazania ich ze strony oficerów niemieckim komisarzom, którzy następnie zleją komendę na ich podoficerów. Lekarze sztabowi mają bez wyjątku pozostać dla pielęgnowania rannych.

Dan w Fresnois d. 2 września 1870.

(podp.) *Moltke*. Hr. *Wimpffen*.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 9 września. Posiedzenie sejmowe, zapowiedziane na poniedziałek, odłożone zostało na czas nieograniczony. — Namiestnik otrzymał instrukcję do rozwiązania sejmu i rozpisania świeżych wyborów (!) (jak się spodziewać można wyborów bezpośrednich!). Czesi zamierzają przyjąć adres bez debatów.

Peszt 9 września. Hr. Andrassy zmuszony jest zwrotem politycznéj sytuacji do pozostania dłuższego w Wiedniu, niż pierwotnie postanowioném było. Dzisiaj zawezwano powtórnie kilku urzędników z prezydjum ministerstwa na drodze telegraficznéj do Wiednia.

Florencja 9 września. Ricasoli nie przyjmuje misji do Rzymu, misję poruczono hr. Ponza di San Martino. Prusy i inne mocarstwa nie mieszają się w plany Włoch, co się tyczy Rzymu. Armja wynosi blizko 340,000 ludzi.

Florencja 7 września. Ze wszystkich miast, które opuściły wojska papiezkie, przybywają adresy do króla z naleganiem, aby tenże zajął jak najspieszniéj rzymskie terytorjum. Również usunięte zostało godło papiezkie ze wszystkich gmachów. — Aż do téj chwili wojska włoskie nie przekroczyły granic rzymskich, ale oczekiwać można przekroczenia co chwila. — W kołach dyplomatycznych uważają jako rzecz pewną, że Wiktor Emanuel obsadzi terytorjum rzymskie, ale Rzymu nie zajmie.

Rzym 8 września. Zapewniają, że Markiz de Banneville podał się do dymisji.

Terni 7 września. Gabinet florencki wysłał ultimatum do papieża. Armja włoska wyruszyła już do Rzymu.

Przegląd polityczny.

Podajemy we właściwych rubrykach w dosłownem brzmieniu oba projekta adresu sejmu czeskiego, większości i mniejszości komisji; jeżeli sejm przed rozprawą adresową nie zostanie rozwiązanym, czego się obawiają, nie podlega kwestji, że adres większości komisji uchwalonym zostanie.

Wojska pruskie posuwają się na Paryż przednie ich straże znajdują się zaledwie o kilka mil od stolicy Francji. Zacznie się więc niedługo niewidziane dotąd w dziejach świata oblężenie twierdzy mającéj blizko dwa miljony mieszkańców.

Rząd rzeczypospolitéj ze wszech stron ściąga jeszcze pozostałe załogi wojskowe, zastępując je gwardją ruchomą i narodową. W skutek tego zebrano już podobno w Paryżu około 60,000 regularnego żołnierza z rozmaitych oddziałów, do którego dołączy się przeszło 100,000 gwardji ruchoméj i tyleż zapewne gwardji narodowéj. Z Algieru mają także przewieść resztę wojska, która może wynosić do 25,000 ludzi i utworzy zawiązek armji, mającéj się formować w Lugdunie.

O traktowaniu względem pokoju obiegają rozmaite pogłoski; ale można przewidzieć, że Prusy nie zgodzą się na warunki ze strony republikanów im podawane, i że nawet nie myślą uznać rządu republikańskiego.

Owszem coraz bardziéj upowszechnia się mniemanie, że król pruski już traktat z Napoleonem podpisał i że tylko dla obalenia oporu rzeczypospolitéj idzie do Paryża.

To mniemanie zdaje się potwierdzać nadzwyczaj względne traktowanie Napoleona przez dzienniki urzędowe pruskie, które dotąd nie bardzo grzecznie z nim się obchodziły. *Staatsanzeiger* nawet zdobył się na pochlebstwo dla upadłego cesarza, twierdząc, że nie podlega wątpliwości, że Napoleon w bitwie pod Sédan szukał śmierci. Dziwna rzecz, że wśród takiéj walki nie mógł się z nią spotkać!

W kołach rządowych pruskich, zdaje się, uważają Napoleona za dość wielką karę dla Francji, a rzeczpospolitą za zbyt wielkie niebezpieczeństwo, aby nawet warunków pokoju niezbyt naciągać.

Jeżeli się ta sztuka uda, będzie to jedno z arcydzieł Bismarka — niestety arcydzieło nietrwałe. W każdym razie do wichrzenia we Francji Napoleon jeszcze przydać się może Prusom. Zresztą obawy pruskie przed rzecząpospolitą są dość uzasadnione.

Już naczelnik republikanów w izbie madryckiéj Castelar posłał do Paryża braterskie pozdrowienie, już we Włoszech zaczyna się poruszać, a Garibaldy ofiaruje swe usługi nowemu rządowi, poseł amerykański zapewnia, że Ameryka przyjmie z uniesieniem wiadomość o odmianie zaszłéj w Paryżu, a nawet maluśka ale szlachetna Szwajcarja bez względu na groźną postawę zwycięzcy wyraża przez swe zgromadzenia narodowe sympatje dla wolnéj Francji. Są to wszystko rzeczy niepokojące rząd króla Wilhelma, który pożądanego widzi dziś sprzymierzeńca w niezrównanym tłumicielu wolności.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 10 września. Rada państwa nieodwołalnie otwartą zostanie d. 15 b. m. Uroczyste zagajenie jéj mową od tronu nastąpi d. 17 b. m.

Paryż 10 września. Sąd karny kassacyjny przeniesiony do Tours. Korespondencje telegraficzne w departamentach Sekwany wstrzymane. Oczekiwano wczoraj Prusaków w Laferte sous Jouarre.

Dziennik urzędowy donosi, że Szwajcarja uznała urzędowo rzeczpospolitą francuzką. Nigra otrzymał polecenie wejścia w stosunki dyplomatyczne z rządem prowizorycznym.

Paryż 10 września. 4000 Prusaków przemaszerowało d. 8 b. m. przez Vitry; ściągają oni wszędzie znaczne rekwizycje.

Paryż 10 września. Rokowania ciała dyplomatycznego z królem pruskim trwają jeszcze.

Wiktor Hugo wydał manifest do narodu niemieckiego, w którym żąda zaprzestania wojny, gdyż cesarstwo upadło a rzeczpospolita francuzka podaje narodowi niemieckiemu dłoń bratnią. Uderzenie na Paryż postawi naród myślicieli na równi z wandałami. Zresztą Paryż będzie się bronił do ostatniéj kropli krwi.

Międzynarodowa liga pokoju wydała odezwę żądającą od Francuzów oświadczeczenia, że szanować będą niepodległość ludów, a od Niemców zawarcia pokoju na podstawie całości Francji, gdyż wojna straciła wszelką rację.

Florencja 10 wrześ. *Indep. Italiana* donosi: Gabinet włoski zawiadomił rząd prowizoryczny francuzki i wszystkie inne mocarstwa, że zastrzeżony w konwencji wrześniowéj wypadek, w którym Włochy miały odzyskać zupełną wolność akcji, teraz nastąpił.

Na tę notę nadeszły w ogóle zadowalniające odpowiedzi; jedyna kwestja, jaka pozostaje jeszcze do uregulowania między mocarstwami a rządem włoskim, jest duchowna niezawisłość papieża. Jenerał Cadorna otrzymał polecenie, żeby ani na wojska papiezkie ani na Rzym nie uderzył; ma on tylko te miejsca zająć, których ludność tego się domaga, lub gdzie tego wymaga bezpieczeństwo publiczne. Gdyby papież chciał opuścić Rzym, jenerał nie ma się temu sprzeciwić.

Mniemają, że papież na wypadek okupacji Rzymu przez wojska włoskie, uda się na willę swoją w Castelgandolfo.

Florencja 9 września. Wczoraj wieczorem zaszły w wielu znaczniejszych miastach włoskich republikańskie zaburzenia. Z Nizzy udała się deputacja do Garibaldiego, by go skłonić do obwołania rzeczypospolitéj, czego lada chwila spodziewać się można. Rząd bezradny i chwiejny w swych postanowieniach.

Madryt 18 wrześ. Wczoraj wieczorem na cześć rzeczypospolitéj francuzkiéj odbyło się zgromadzenie 20.000 obywateli. Mowy republikanów Castelara i Figuerasa przyjęte zostały z wielkim zapałem; zgromadzeni wnosili okrzyki na cześć rzeczypospolitéj francuzkiéj; Castelar wyraża nadzieję, że przyłączenie się Hiszpanji do ogólnego ruchu republikańskiego przyczyni się do utworzenia konfederacyj zjednoczonych stanów europejskich. Figueras rzekł: Czekamy chwili, w któréj nie tylko sympatjami naszemi ale orężem pomoc damy Francji.

Kursa. — Wiedeń 10 wrześn. g. 12 m. 35 5% zjednoczony dług państwa 56.30.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 66.—.— Londyn 125.—. Srebro 123.75 — Dukat 5 92.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Podziękowanie.

Na Kleparzu przy ulicy „Końskie Targowisko“ zwanéj, Gm. VII. Nr. 86, w przeciągu pół roku, umiejętnie, i gruntownie od samych fundamentów według planu i kosztorysu przez rząd zatwierdzonego, wystawionym został dom murowany jednopiątrowy.

Za gorliwą, staranną i sumienną pracę w kierownictwie robót około tego domu podjęte, ***p. Jacentemu Matusińskiemu*** profesorowi tutejszego instytutu technicznego i urzędnikowi budownictwa Magistratu kr. gł. m. Krakowa właściciele wspomnionéj realności składają najczulsze podziękowanie, polecając zarazem znakomite uzdatnienie i prawość charakteru wspomnionego budowniczego szanownym względom obywatelskim.

Kraków d. 9 września 1870.

Józef i Marjanna Dębscy.

ALBERT MENDELSBURG

przeniósł swój 897(6-15)

KANTOR WYMIANY

naprzeciwko

do domu własnego w Rynku Głównym Nr. 9 gdzie była cukiernia p. Grossmanna obok sklepu p. Góreckiego.

Urządzony w r. 1849.

OGŁOSZENIE.

Pierwszy najsłynniejszy w całéj Austrji

ces. król. fabryczny

SKŁAD PŁOCIEN I BIELIZNY

„zum weissen Ross“

Taborstrasse Nr. 6 Wien,

poleca Szanownéj Publiczności swój nowościami pomnożony skład — i zwraca równocześnie uwagę na powtórnie **o 25%** zniżony cennik, w skutek czego towary taniéj jak w każdym innym miejscu nabyć można.

851(5-8)

Cennik.

4/4 30 łokci najlepszego surowego płótna z białéj przędzy złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10.
4/4 30 „ najcieńszego płótna czysto wyblichowanego złr. 10, 11, 12, 13, 14, 15.
6/4 30 „ najlepszego surowego płótna z białéj przędzy złr. 9.50, 10, 11, 12.
5/4 30 „ płótna najcieńszego blichowanego złr. 12, 13, 14, 15, 16.
4/4 42 „ najcieńszej hohenelbskiéj weby złr. 12, 13, 14, 15, 16, 17.
6/4 50 „ weby holenderskiéj złr. 14.50, 16, 18.
5/4 50 „ weby belgijskiéj złr. 20, 22, 24, 26.
6/4 50 „ najcieńszéj weby batystowéj brukselskiéj złr. 30, 34, 38, 42, 46, 50.
3/4 54 „ najcieńszéj weby rumburgskiéj roboty ręcznéj złr. 25, 28, 32, 36, 40 do 60.
8/4 18 „ płótna rumburgskiego na prześcieradła bez szwu złr. 14.50, 16 17 do 18.
9/4 18 „ płótna rumburgskiego na prześcieradła bez szwu złr. 17, 19, 21, 24.
1 tuzin najcieńszych stołowych serwet lnianych złr. 3.50, 4, 4.50, 5.
1 „ stołowych serwet adamaszkowych z najcieńszego płótna złr. 5.50, 6.50, 8, 9, 10 do 12.
8/4 szerokości i 8/4 długości obrusy najcieńsze lniane i adamaszkowe złr 1, 1.40, 1.80, 2.25, 2.50.
8/4 szerokości 10/4 długości obrusy najcieńsze lniane i adamaszkowe złr. 1.40, 2, 2.40, 3, 3.50.
6 najcieńszych garniturów z podwójnego adamaszku złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
Płótno na 24 ręczników złr. 6; 7, 8, 9, 10 do 12.
1 tuzin ręczników lnianych złr. 4, 4.50, 5, 5.50.
1 „ ręczników najcieńszych lnianych i podwójnego adamaszku złr. 6, 6.50, 7, 8, 9, 10.
1 serweta kolorowa 6/4 szeroka 6/4 długa złr. 1.10, 1.30, 1.50.
1 serweta kolorowa 8/4 szeroka 8/4 długa złr- 1.80, 2.10, 2.50.
1 tuzin serwetek kolorowych złr. 1.90.
1 „ białych serwetek z podwójnego adamaszku złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 5.
1 „ białych najcieńszych lnianych rumburgskich chustek do nosa złr 1.90, 2.50, 3, 3.50, 4, 5, 6, 7.
1 tuzin prawdziwie kolorowych najcieńszych chustek z pokrzywianéj przędzy, złr. 2.30, 3.40, 4.50, 6, 7, 8.
1 para 10/4 długich wełnianych kocyków złr. 9 do 10.
1 wełniany stołowy dywanik złr. 5, do 4.50.
4/4 30 łokci atłasowéj dymki w paski złr. 7, 9, 10, 11.
4/4 30 łokci lnianéj, najcieńszéj dymki adamaszkowéj w paski, złr. 13. 14, 15, 16 złr.
4/4 30 „ wschodnio-indyjskiego, żółtego i białego nankinu złr. 6, 7. 8, 9, 10, 11, 12.
4/4 30 „ prawdziwie kolorowvj materji na pościel złr. 4, 4.50, 4.80, 5.
4/4 30 „ rumburgskiego, grubego, surowego płótna złr. 8, 7, 8, 9.
4/4 30 „ najlepszego i najcięższego lnianego, grubego, surowego płótna złr. 10, 11, 12, 13, 14.
5/4 szerokiego, białego, angielskiego kartonu, łokieć po 20, 24, 28, 33 38, 42 cent.
30 łokci białego i niebieskiego barchanu złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10.
30 łokci białego, angiel. barchanu sznurkowego złr. 9, 10, 12. 14, 16.
20 „ najcieńszego, białego, angielskiego, pikowego barchanu złr. 9, 11, 13, 16.
50·000 łokci rossyjskiego drylichu na suknie męzkie, z powodu rozkupna o połowę ceny sprzedaje się: łokieć po ct. 24. 28, 32, 36, 40.

Własnego wyrobu bielizna lniana i kartonowa męzka i damska, czysto i pięknie odszyta według najnowszéj mody.

Koszule męzkie.

z najlepszego surowego płótna z białéj przędzy złr. 1.60, 2.
„ płótna hollenderskiego złr. 2.50, 3, 3.50.
„ płótna irlandzkiego roboty ręcznéj złr. 4, 4.50, 5, 6, 7.
„ rumburgskiego płótna złr. 4.50, 5. 6, 7.
z białego kartonu z wieloma zakładkami złr. 1.50, 1.80.
z angielskiego kartonu gładkie albo z zakładkami złr. 2.50, 3.
z najcieńszego kolorowego kartonu (gatunków różnych 300) złr. 1.30, 1.80, 2, 2.25, 2.50.

Lniane trykoty

niemieckiego, węgierskiego i francuzkiego kroju złr. 1.19, 1.80, 2, 2.50.

Koszule damskie.

z najlepszego surowego płótna z białéj przędzy, gładkiego kroju złr. 1.60, 2.
„ holenderskiego, zygzakowego płótna złr. 2, 2.50.
„ holendersk. płótna, kroju szwajcarskiego złr. 2.50, 3.
„ holendersk. płótna kroju karolińskiego, złr. 3, 3.25.
„ holenderskiego płótna z wieloma zakładkami złr. 3, 3.80, 4.50.
„ holenderskiego płótna w 15 rozmaitych modnych krojach złr. 3.50, 3.70, 4.50.
Damskie nocne koszule z długiemi rękawami złr. 3.50, 3.80.
„ „ „ z wieloma zakładkami złr. 4.50, 5, 6.

Nocne gorsety.

z najlepszego angielskiego kartonu modnie wycinane pięknego odszycia złr. 1.30, 1.50, 1.80, 2.50, 3, 3.50.
z pięknemi wyszywaniami złr. 4.50, 5, 6, 7.

Damskie majtki

z barchanu, lniane i z angielskiego kartonu kroju najlepszego złr. 1.30, 1.50, 1.80.
z wieloma koronkami złr. 3, 3.50, 4.

Perkalowe spodnice i ubierane i z ogonami

gładkie złr. 2.50, 2.80.
z wieloma obszywkami złr. 2.80, 3.50.
haftowana albo pięknie ubrana złr. 3.50, 4, 5, 6
z haftowaną obszewką i ogonem złr. 6.50, 7, 8, 9, 10, 11 do 12.

Pościel

Poszewki i pojedyńcze kapy jakotéż haftowane — rozmaitéj wielkości i rozmaitego kroju, jak najprędzéj uskuteczniają się, po bardzo niskich cenach będą nadsyłane.

Rabat: Na każde zamówienie, które do 40 złr. wynosi, dodaje się gratis przybór na sześć osób.
Przy zamówieniach męzkich koszul, uprasza się o podanie dokładnéj grubości szyi, a przy trykotach, o podanie wysokości.

Zamówienia z prowincji przesyłają się albo za przesyłką pieniężną wolną od opłaty pocztowéj, albo za przesyłką pocztową (gegen Nachnahme) jak najrzetelniéj i w jak najkrótszym czasie.

Adres: An die k. k. Hof-Leinenwaaren-Fabriks u. Wäsche Confections Niederlage. Taborstrasse Nr. 6, „zum weissen Ross“ in Wien.

Poszukuje się: ***bony do dzieci*** Polki lub Szwajcarki. — Bliższa wiadomość w biurze przy ulicy Grodzkiéj Nr. 88. na drugiém piętrze. 913(1-2)

Soeben erschien 3te sehr vermehrte Auflage
Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen u. Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medicin. Facultät in Wien. Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz
Stadt (Judenplatz) Currentgasse 12 im II Stock.
Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — (Ohne Postnachnahme) 767(15-50)

Z dniem 12 września r. b. rozpoczynam
UDZIELANIE NAUK
w zakładzie moim wychowawczo-naukowym dla panien w domu Wgo Gostkowskiego pod l. 158/258 przy ulicy brackiéj.
Teodora Jaworska. 890(3-3)

Najnowszy wynalazek!
Ważne dla każdego gospodarstwa domowego!
Prawdziwą chińską niewypieralną **farbę do znaczenia bielizny** niezbędnie potrzebną dla zakładów, instytutów, w ogóle dla każdego domu sprzedaje podpisany za poręczeniem; 1 flaszka téj farby 50 cent., większa 1 złr. — Pieczątki z dowolnemi 2ma literami 30 cent. — Poduszka i pędzlik do farby 10 cent. — Korona 40 ct. 1 numer 6 cent. — Obstalunki uskutecznia za pobraniem należytości
Jakób Goldwasser w Krakowie
w domu p. Deichesa na Stradomiu. 759(11-20)



Mein, der echte **RESTITUTIONS-FLUID** unverfälscht zu haben nur bei mir selbst, [illegible] CARL SIMON, Thierarzt, Gründer des Restitutions-Fluid-Geschäftes [illegible] Das k. k. priv. [illegible] Ph. Barth in [illegible] 728(10-)

Wstrzykiwanie Galeną
leczy bez bólu w trzech dniach każdy wyciek cewki moczowéj, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały.
Główny skład dla monarchji Austrjacko-Węgierskiéj u
Wilhelma Maagera
w Wiedniu. 604(15-24)
Bäckerstrasse N. 12.
Cena za flaszkę z przepisem użycia złr. 3.70.

WAPNO.

Z dniem 20 sierp. b. r. otwartym został
w Czernichowie: piec rumfordzki
do wypalania wapna, a ponieważ tenże piec może dziennie wypalać 100 korcy wapna przeto najliczniejszém zamówieniem zadosyć uczynić potrafi.
Zamówienia należy nadsyłać do Dyrektora szkoły rolniczéj w Czernichowie. 878(3-3)

Stare i nowe

KASSY

ogniotrwałe i od włamania zabezpieczone
we wszystkich gatunkach i rozmiarach z najznakomitszych fabryk taniéj sprzedaje o 50% jak w innych składach tylko
Filip Stein
837(8-20) 18. — Wieden, Leopoldstadt, Ferdinandstrasse: — 18.

Nr. 0.	Nr. 1.	Nr. 2.	Nr. 3.	Nr. 4.	Nr. 5.	Nr. 6.
fl. 75.	fl. 115.	fl. 135.	fl. 160.	fl. 190.	fl. 230.	fl. 260.

Fabryka maszyn Augusta Schumanna

we Lwowie

potrzebuje zdolnych robotników (ślusarzów) do maszyn parowych kotlarzów, jako téż i robotników do kotłów parowych (Kesselschmiede). Bliższa wiadomość we fabryce ustnie albo téż listownie. 904(2-3)

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego) leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch** 152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (145-200)

Kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane
wagi decymalne
czworokątne, nieprzewyższone pod względem trwałości z jednéj, a dokładności z drugiéj strony (z ośmioletnią gwarancją).

unoszące ciężaru	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr. w. a.

Do tego należące ciężarki za bardzo niską cenę.
Następnie kute, wypróbowane **Wagi na bydło** do ważenia wołów, świń, krów baranów, cieląt i mniejszych obładowanych wozów etc. etc. (z 10-letnią gwarancją)

unoszące ciężaru	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie	150	170	200	230	250	300 złr. w. a.

z żelaznemi porzęczami i ciężarkami opatrzone. Bez poręczy, każda waga z ciężarkami 50 złr. a drewnianemi poręczami o 35 złr. taniej.
Wypróbowane kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane (z 10-letnią gwarancją) do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych, jako téż więcéj sztuk bydła.

unoszące ciężaru	50	60	70	80	100	120	150	200	300	500 cetn.
po cenie	350	400	450	500	550	600	650	750	900	1200 złr. w. a.

Wypróbowane **Wagi balansowe** (z 5-letnią gwarancją) dla każdego użytku celu i przedsiębiorstwa niezbędnie potrzebne, wykończone z dokładnością techniczno-mechaniczną, nieprzewyższone co do wykwintnego urządzenia ścisłości i wydatności.

unoszące ciężaru	80	70	60	50	40	30	20	10	4	2	1 funt.
po cenie	30	27.50	25	22	20	18	15	12	10	9	8 złr. w. a.

Szalki do odejmowania dostarczamy dla każdego handlu, odpowiednio celowi, a przytem według wszelkich danych wskazówek. — Wagi balansowe markują minimum 1/32 łuta.
Prócz tych wag sporządza i ma na składzie wagi rozmaitego nazwania i ciężaru w największym gatunku i po cenach bardzo przystępnych. — Illustrowane cenniki przesyła *gratis* i *franco*. — Mniejsze zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy lub za pobraniem pocztowém, zaś większe stósownie do umowy.



Wagen & Gewichtfabrik
und
Brückenwaagen-Bauanstalt,
von
L. Buganyi & Comp.,
Margarethen, Griesgasse Nr. 26.
Hauptniederlage; Stadt Singerstrasse Nr. 10. in Wien.
1010(11-15)II

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 10 września	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Papiery krajowe:		
Renta	57 —	56 25
„ w srebrze	66 80	65 75
Losy pożycz. z r. 1854	84 —	82 50
„ „ „ 1860	102 75	101 50
„ „ „ 1864	112 50	111 50
Galic. obligacje indemn.	71 80	70 —
„ listy zast.	72 50	70 —
„ „ „ ban. hypot.	88 50	87 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei południ. 3% (Lomb.)	113 50	112 25
„ Kar. Ludwika 5%	101 —	99 75
„ „ II emis.	97 —	95 50
„ Czerniow. I 5%	79 50	78 25
„ „ 1867	92 —	90 50
„ „ 1868	88 —	86 25
Akcje przemysl. i bank.		
Lombardy	189 —	187 50
Akcje kol. K. Lud. galic.	241 50	240 —
„ kol. czerniow.	197 50	196 —
„ kol. Rudolfa	158 50	157 —
„ kol. siedmiogr.	165 —	163 75
„ kol. półn.-wsch.	155 50	154 —
„ banku narod.	695 —	692 —
„ Zakł. kredyt	254 —	252 25
„ Kol. wschodnia	86 —	84 —
„ Zakł. kredyt. węg.	76 75	75 25
„ banku obrotow.	90 —	88 50
„ „ hypotecz. gal.	108 —	107 —
„ „ handl. ogóln.	89 —	87 50
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	— —	— —
Losy kredytowe	155 —	153 75
Papiery zagraniczne:		
Listy zast. pol. z kup. I emis.	91 50	90 —

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
„ „ „ „ II emis.	89 75	88 75
„ likwidacyjne z kup.	74 25	73 25
Kolej warsz.-wied.	— —	— —
„ warsz.-bydg.	— —	— —
Ros. pr. z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty: Srebro	123 75	123 25
Dukaty	5 93	5 92
Napoleondory	9 93	9 91
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 85	1 84
Rosyjsk. ruble pap.	1 54	1 53
Wiedeń 9 września		
Dług panst. Renta 5%	56 40	56 25
„ w srebrze 5%	66 20	66 —
„ wal. austr. spłac. 5%	— —	— —
Losy pożycz. z r. 1839	231 50	220 50
„ „ „ 1854 4%	84 —	83 —
„ na 500 1860 5%	90 75	90 50
„ na 100 1860 5%	102 25	101 75
„ na 100 1864	112 25	11[illegible] 75
Como	24 —	22 —
Oblig. ind. Gal. 5%	71 50	71 —
„ „ Bukow. 5%	72 —	71 —
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe		
Anglo-austr. za 100 złr.	224 —	223 50
Anglo-węgierskie	80 —	78 —
Austr. kredytowe	258 —	254 —
Kredyt. handl. przemysł.	254 25	254 —
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franko austr.	95 —	94 50
Krakowski handl. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	696 —	695 —

Akcje kolei.	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Alföld Fiume	165 —	164 50
Czeska zach. na 200 złr.	237 —	235 —
„ północn. „ 150 „	124 —	122 —
Elżbiety na 200 „	216 —	215 50
Ferdynanda na 1000 „	2005 —	2000 —
Franc. Józefa „ 200 „	18[illegible] 75	185 25
Kar. Ludwika „ 200 „	241 50	241 —
Koszyc. Oderb. 170 „	53 25	52 50
Lwow.-Czern. na 200 złr.	197 50	196 50
Półn. zach. austr	191 75	190 25
Rudolfa na 200 „	158 50	158 —
Siedmiogrodzka „ 200 „	165 —	164 50
Rządowa na 200 (500 fr.)	351 —	349 —
Theissbahn	224 —	223 50
Tramway	167 —	166 50
Południowa na 500 fr.	189 —	188 50
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	155 —	159 50
„ wschodnia 200 „	86 —	85 50
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200 fl.	—	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 —	105 50
Listy. zast. galicyjskie 4%	72 —	70 —
„ „ „ 5%	— —	78 —
„ „ Banku Hyp. 6%	88 —	87 -
„ „ Bank. Włoś. 6%	85 —	84 —
„ Bank. narod. M.K. 5%	96 —	95 50
„ „ „ W.A. 5%	91 50	91 25
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92 75	92 25
„ „ zachod. 300 „ 5%	91 50	91
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	92 50	91 50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	91 —	90 —
Elż. „ 1869 „ „ 5%	97 —	96 50

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
„ Ferd. za 100 zł. M.K. 5%	— —	87 50
„ „ „ W. A. 5%	— —	— —
„ „ „ (sr. płat) 5%	104 —	103 50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	101 —	100 —
„ „ 2 emissja	97 —	96 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emis. na 300 złr. 5%	79 25	78 75
II. „ „ 5%	91 50	91 —
III. „ „ 5%	87 50	87 —
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	89 —	88 75
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	88 —	87 50
Rządowa na 500 fr.	134 —	133 —
„ II. emis. „ „	134 —	133 —
Południowa	113 50	113 —
na 200 fl. sr. za 100 w a 5%	91 25	90 75
Bony 1870 za 74 „ 6%	— —	— —
„ 1875 „ 76 „ 6%	— —	— —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne.		
Kredytowe na 100 fl. w. a	155 50	154 50
Clary „ 40 „ M.K.	33 —	31 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	92 —	91 —
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Budy na 40 fl. W.A.	31 —	27 —
Palfy na 40 „ M.K.	31 —	27 —
Rudolfa „ 10 „ W.A.	15 50	14 50
Salm „ 40 „ M.K.	40 —	38 —
St. Genois „ 40 „ M.K.	31 —	37 —
Stanisławów 20 „ W.A.	26 —	23 —
Tryestu na 100 „ M.K.	125 —	115 —
Waldstein „ 20 „ „	20 —	18 —
Windischgrätz 20 „ „	22 —	19 —
Wexle:		
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½	104 25	103 50

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	104 50	104 25
Hambrg 100 mark 4 „	92 25	91 90
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 90	124 70
Paryż za 100 fr 2½ „	49 60	49 20
Monety:		
Dukaty ważne	5 93	5 92
Napoleony	9 93	9 92
Srebro	123 75	123 25
Lwów 7 września		
Indemniz. galicyjska. 5%	71 25	70 50
„ bukow. 5%	— —	— —
Listy zastawne 4%	71 75	70 75
„ „ 5%	80 —	79 25
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Akcje banku hipot. 6%	106 —	— —
„ „ włościań. 6%	88 —	— —
Dukat ważny	6 —	5 90
Napoleon d'or	10 6	9 95
Półimperjał ros.	10 18	10 —
Rubel srebr.	1 96	1 9[illegible]
„ papierowy	1 54	1 52
Talar pruski	— —	— —
Srebro	124 50	123 50
Warszawa 5 września	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1 4%	92 45	91 95
„ „ „ 2 4%	90 70	90 20
„ likwidacyjne 4%	73 79	75 40
Poż. lot. z 1864 5%	144 —	— —
„ „ z r. 1866 5%	145 20	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	— —
„ „ warsz.-bydg.	70 —	— —
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Wexle na Wiedeń za 150 z	98 10	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano — do Wiednia o g 10 min. 10 przedpeł. (mięszany z wozami 1. 2giéj i 4téj klasy) i o g. 3 min. 33 popoł. — do Warszawy i Wrocławia o g. 8 rano, do Lwowa o g. 11 m. 35 rano., o 10 m. 22 wieczór — do Wieliczki o g. 6 m. 28 rano i 5 m. 30 wieczór.

Z Wiednia do Krakowa o g. 8 rano — o 5téj popoł. (międz. z woz. 1széj, 2 i 4 klasy) i o g. 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 36 przed południem i o g 3 m. 3 po południu.

Z Szczakowy do Krakowa o g 1 m. 8 po poł. i o g. 3 m. 40 popoł.

Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 popoł.

Z Przemyśla do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8, m 35. wieczór.

Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano. i o g. 7. m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do Krakowa o g. 12 m. 13 popoł.

Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o godz. 9 m. 52 rano, o g. 11 m. 59 w połudn. (mięsz. z woz. 1, 2 i 4téj klassy) z Wiednia i Wrocławia o g. 9 m. 5 wieczór — z Wrocławia i Mysłowic o g. 3 m. 31 popoł. — z Warszawy o g. 6 m. 30 wieczór — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano i o g. 3 m. 26 popoł. — z Wieliczki o g. 8 m. 15 rano, i o g. 8. m. 15 wiecz.

Do Wiednia z Krakowa o g. 7 m. 32 wieczór. o g. 4 rano; (mięsz. z woz. 1, 2 i 4 klassy) i o 5 m. 23 rano.

Do Przemyśla z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i go. 6 m. 25 w. —

Do Lwowa z Krakowa o g. 10 m. 9 rano; i o 9 m. 28 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę odchodzi z Krakowa pociąg mieszany przez Wieliczkę do Niepołomic o g. 11 m. 23 przedpoł. i przychodzi do Krakowa z Niepołomic o godz. 4 m. 35 popoł.

Pociąg ten będąc wyłącznie przeznaczonym dla transportu soli z Wieliczki do Niepołomic w braku takowych zupełnie nie idzie.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. późniéj od krakowskiego.

Wydawca Alfred Szczepański.

W drukarni Karola Budweisera.

NADZWYCZAJNY DODATEK „KRAJU“.

Wiedeń 10 września.

S. Jeżeli proklamacja rzeczypospolitéj we Francji zrobiła Prusom znaczną dywersję w opinji publicznéj całego cywilizowanego świata i jak ostatnie wiadomości donoszą, spowodowała Amerykę do stanowczego oświadczenia się za Francją (p. niżéj *wiad. tel.*), to z drugiéj strony niesłychana buta Prusaków i przesadne żądania ich, zrobiły im równie znaczną dywersję we wszystkich gabinetach europejskich. Na żądania pruskie nietylko rząd prowizoryczny, ale równie jak on, a może więcéj jeszcze jak on, nie mogą przystać gabinety europejskie. Na to, między temi ostatniemi, panuje zupełna zgoda. Powiększenie Niemiec choćby tylko przez Alzację, uzyskanie połowy floty pancernéj francuzkiéj i kilka miljardów franków wynagrodzenia kosztów wojny, to jest utworzenie w samém centrum Europy silnego cesarstwa niemieckiego, wyposażenie tego cesarstwa zaraz w chwili utworzenia go znaczną flotą wojenną i zasobami materjalnemi, znaczyłoby oddać przyszłemu cesarzowi Niemiec dyktaturę w Europie. Na to gabinety europejskie zezwolić nie mogą, nie chcąc się każdy zosobna w danym razie oddać na łaskę Niemiec.

Pierwszy raz dziś od długiego już czasu zaznaczyć można pewien ton polemiczny tych dzienników tutejszych, które przez cały ciąg wojny odznaczały się sympatjami dla Prus—przeciwko półurzędowym dziennikom pruskim. Powód do tego tonu polemicznego daje kwestja—rządu francuzkiego. Półurzędowa prasa pruska nie uznaje bowiem rządu prowizorycznego a organ p. Bismarka pyta się: z kim mamy pokój zawierać; nie znamy dynastji Favra ani Gambetty, znamy tylko Bonapartów. Na to odpowiada dzisiaj *N. fr. Presse*: „zwycięzkie Niemcy mają prawo żądać gwarancji przyszłego pokoju—ale nie mają prawa stanowienia a przyszłym rządzie francuzkim“. Tylko tak daléj! możemy się wnet doczekać gwałtownéj polemiki między *Nord. Allg Zeitung* a *N. fr. Presse* — przecież to nie tak dawno jeszcze, jak te dwa dzienniki błotem się obrzucały—nie zapomniały one jeszcze tego.

Wiedeń. [Minister Kuhn]. Odnośnie do krążących w ostatnich dniach pogłosek o dymisji ministra wojny Kuhna, *Tagblatt* donosi, że minister Kuhn wobec gwałtownych napaści organów publicznych na całą administrację wojskową, zażądał komisji anketowéj, którąby cały sposób administracji jego zbadała, i którąby rezultaty ankety przedłożyła delegacjom wspólnym. Cesarz prawdopodobnie zamianuje taką komisję.

Francja.

Dziennik urzędowy rzeczypospolitéj francuzkiéj z dnia 7 b. m., ogłasza na czele części urzędowéj następującą odezwę:

„Do armji!

Jeżeli jenerał skompromituje powierzone mu dowództwo, odbiera mu się takowe.

Jeżeli rząd przez swe błędy narazi na niebezpieczeństwo dobro ojczyzny, zostaje usuniętym.

To właśnie Francja teraz uczyniła.

Usuwając dynastję, która za nieszczęścia nasze jest odpowiedzialną, dopełniła z góry w obec świata aktu sprawiedliwości.

Wykonała ona to, co wam wszystkim sumienie nakazywało; spełniła nawet akt zbawienia.

By się ocalić, musi naród na przyszłość tylko od siebie samego zależeć i tylko na dwie rzeczy liczyć: na własną energję, która jest niepokonaną i na własną bohaterskość, która nie ma sobie podobnéj i pośród niezasłużonych nieszczęść cały świat do podziwu porywa.

Żołnierze! obejmując władzę rządowa w okropném przesileniu, jakie przebywamy, nie dokonaliśmy dzieła pewnego stronnictwa.

Nie jesteśmy w rządzie, ale w walce. Nie jesteśmy rządem pewnego stronnictwa, ale rządem narodowéj obrony.

Mamy przed sobą tylko jeden cel i jedną tylko wolę; zbawienie ojczyzny przez armję, przez naród, kupiący się koło pełnego chwały sztandaru, który przed 80 laty Europę do cofnięcia się zmusił.

Dziś jak wtenczas słowo „rzeczpospolita“ oznacza ścisłe połączenie się armji i ludu dla obrony ojczyzny!

(Następują podpisy członków rządu narodowéj obrony).

Wiadomości telegraficzne.

Praga 9 września. — Marszałek sejmu podaje w dzisiejszych dziennikach do wiadomości, że sprawozdanie do komisji adresowéj zostanie jutro ogłoszone, w poniedziałek zaś nastąpi pierwsze posiedzenie sejmowe.

Berlin 10 września. Poseł stanów zjednoczonych Ameryki przy tutejszym dworze otrzymał dzisiaj w drodze telegraficznéj pewne instrukcje, aby imieniem rządu swego wezwał rząd pruski do zaprzestania dalszych kroków wojennych przeciwko Francji, gdyż król uroczyście zapewnił, że nie prowadzi wojny z narodem francuzkim lecz tylko z Napoleonem. — „Rząd zjednoczonych stanów Ameryki nie może obojętnie przypatrywać się dalszemu rozlewowi krwi, do którego rząd pruski zmusza państwo mające taką samą konstytucję (republikańską) co i Ameryka.“ Poseł amerykański zakomunikował natychmiast hr. Eulenburgowi treść tych instrukcji. W skutek tego natychmiast odszedł kurjer do głównéj kwatery króla. W tutejszych kołach dyplomatycznych wiadomość ta zrobiła wielką senzację.

Monachjum 9 września. Zapewniają, że rząd bawarski uczyni obecnie krok stanowczy w kwestji niemieckiéj. W najkrótszym czasie mają się tu rozpocząć rokowania z Bawarją, co do przystąpienia tejże do związku północno-niemieckiego.

Monachium 9 września. Jedenaście tysięcy Francuzów wziętych do niewoli, przybyło do obozu na „Lechfeld“.

W Palatynacie zaraza na bydło przybiera coraz większe rozmiary.

Monachjum 9 września. Obie armje operujące posuwają się bez przerwy na Paryż; marsze jednak codzienne ze względów na stan zdrowia żołnierzy są teraz krótsze.

Oddział odłączony 4téj armji, składający się z jazdy, doszedł już do Origny i Ribemont (przy St. Quentin) nienapotkawszy nigdzie wojska francuzkiego; natomiast oddział ten zabrał kilka magazynów, które należały do korpusu jenerała Vinoy.

Przednie czaty armji 3iéj stały wczoraj dwie godziny przed Braisne przy drodze do Soissons w wioskach Buzeches, Serles i Meurival i sięgały daléj jeszcze na prawo. Wszystkie zajęte przez Prusaków wioski są opustoszałe, ludność opuściła je.

Z Metz donoszą, że załoga d. 6 b. m. zrobiła znowu kilkakrotne wycieczki silnemi oddziałami; po dwugodzinnéj walce oddziały cofnęły się do twierdzy.

Drezno 9 września. „Dziennik drezdeński“ podaje: że 5,000 jeńców francuzkich przybędzie do Saksonji, a mianowicie do Drezna, Lipska i do twierdzy Königstein.

Paryż 10 września. *Gazette de France* donosi, że Bismark na półurzędowe propozycje pośrednictwa ze strony Anglii, postawił następujące warunki pokoju: Odstąpienie połowy floty pancernéj, trzy miliardy wynagrodzenia kosztów wojny i rektyfikacją granic przez kongres europejski.

Paryż 9 września (7 godz. 30 minut z rana). *Journal officiel* powiada: Władza rządu upadła. To co się zamachem rozpoczęło skończyło się ucieczką z pola bitwy.

Schwyciliśmy ster rządu, który wypadł z bezwładnéj ręki. Europa musi dowiedzieć się przez niezbite dowody, iż kraj trzyma z rządem, Najezdzcy muszą napotkać nietylko na opór przygotowany na śmierć ludności ogromnego miasta, ale także na jednomyślny opór całego narodu, który silny i zorganizowany, pomimo wszystkich nieszczęść, nie upadł jeszcze na duchu.

Ponieważ ciało dyplomatyczne zawiadomiło, że w razie oblężenia Paryża musiałoby miasto opuścić, rząd przeznaczył miasto, w którémby ono przebywało, również

ustanowił rząd delegację z ciała dyplomatycznego mającą w danym razie zastąpić ciało dyplomatyczne.

Delegacja miałaby za zadanie, utrzymywać stosunki z gabinetami obcemi, czuwać nad obroną narodową w departamentach. Czynności rewizorów odbyły się we wszystkich departamentach w porządku. Młodzi ludzie, pełni poświęcenia, zgłaszają się nieustannie i żądają, by mogli iść na nieprzyjaciela.

Bruksela 9 września. „Independance" donosi: że Rouher, Persigny, Baroche i Gramont umknęli do Anglji.

Bruksela 9 września. Wiadomość podana przez *Patrie* o konferencji ciała dyplomatycznego i tegoż postanowieniu udania się do głównéj kwatery niemieckiéj jest bez podstawy. Narada dyplomatyczna miała tylko na celu obranie miejsca pobytu na czas oblężenia Paryża, a nie kroki pojednawcze.

Nizza 10 września. Wybuchła tutaj rewolucja; władze (francuzkie) zostały wypędzone, więźniów politycznych puszczono na wolność. Oczekują Garibaldego, który ma tutaj ogłosić rzeczpospolitą. Również w Mentone rewolucja.

Rzym 10 września. Odezwy komitetu republikańskiego ogłaszają powszechną rzeczpospolitę włoską i oznajmiają, że równocześnie ogłoszoną ona zostaje po wszystkich większych miastach włoskich.

Rzym 10 września. Zapewniają, że hr. Ponza de Martino imieniem rządu włoskiego uczynił papieżowi następujące propozycje: Papież zostaje udzielnym panującym w watykańskiéj części miasta Rzymu i w nienaruszonem posiadaniu swéj listy cywilnéj; wszystkie zakłady kościelne Rzymu neutralizują się; kardynałom i posłom przy kurji papiezkiéj zapewnia się nietykalność; rząd włoski bierze na siebie wypłatę pensji kardynałom i biskupom, tudzież dług państwa papiezkiego; wolne wykonywanie funkcji kościelnych w całych Włoszech; wolny przystęp wszystkim narodom do części watykańskiéj Rzymu.

Rzym 9 września. Dowódzcy armji papiezkiéj, jenerał Kanzler i pułkownik de Charrette, zamierzają bronić Rzymu, nawet wbrew woli papieża.

Orvieto 9 września (od wojskowego włoskiego). Stoimy na ziemi rzymskiéj; na całéj linji powiewa trójbarwna włoska chorągiew. Nadeszły tu pułki: 3, 4, 37 i 47, jako też trzy bataljony bersaglierów. Przednią straż tworzy pułk 19.

Viterbo wysłało do króla adres z 3500 podpisami z prośbą o wcielenie do Włoch. Podobne adresy przygotowują po innych miastach.

Przybyli tu jenerałowie Pianell, Marc de la Roche, Magnani, Bixio i Robillaut.

Zwykłe pociągi na kolejach wstrzymane zostały. W Corese wojsko papiezkie zburzyło kolej żelazną.

Florencja 10 wrześ. *Indep. Italiana* pisze: Włochy nie mogą i nie powinny żądać od nikogo przyjęcia na siebie części odpowiedzialności, jaką mają w sprawach rzymskich. Również należało zawiadomić Francję i inne mocarstwa, że wolność akcji zastrzeżona na konwencji wrześniowéj nastręcza się obecnie. Rząd królewski użyje téj wolności w duchu obrończym, uważając w każdym razie na wolność i wymagania Rzymian, i stawiając się na stanowisku niezależności papieża.

Odpowiedzi rozmaitych rządów na te oświadczenia były takie, jakich się spodziewać należało. Europa zgadza się jednomyślnie, „nie wtrącać się do kwestji politycznych tyczących się państwa rzymskiego i żądań mieszkańców tegoż."

Jedyna kwestja, którą należy załatwić między Włochami i mocarstwami, jest jedynie ta, która odnosi się do zachowania duchownéj niezależności stolicy papiezkiéj.

Tenże sam dziennik powiada: zdaje się, że jest rzeczą pewną, że hr. Ponza di San Martino otrzymał pełnomocnictwo, aby udzielił papieżowi formalne zapewnienie co do pewności swojéj missji, jak również wolności i niezależności papiezkiéj. Dyplomatyczny charakter missji hr. Ponza usprawiedliwia się temi względami, jakie mają Włochy dla prerogatyw papiezkich, gdy jego władza świecka już ustała.

Independenza Italiana pisze daléj: Zdaje się rzeczą pewną, że jenerał Cadorna otrzymał instrukcje wyraźne przekroczenia granicy rzymskiéj w takim razie, gdyby wzmagająca się nieustannie tamże agitacja zagrażała spokojowi, lub też sprowadziła starcia między mieszkańcami i obcém wojskiem. Wojska włoskie nie powinny zaczepiać ani wojsk papiezkich ani Rzymu; ograniczą się tylko na prostém wmaszerowaniu tam, gdzie ich ludność wezwie i zajmą punkta niezbędne do utrzymania spokoju na zajętém terytorjum.

W razie, gdyby papież uważał za swój obowiązek opuścić Rzym, oddaleniu się jego, żadnych nie będzie się stawiało przeszkód. Mniemają, że papież uda się do swéj willi w Castelgandolfo, w razie jeżli wojska włoskie Rzym zajmą.

Petersburg 9 września. Z wiarogodnego źródła donoszą, że rząd rossyjski idąc za przykładem stanów zjednoczonych Ameryki, uzna rzeczpospolitą francuzką. Poseł rossyjski miał już otrzymać dotyczące polecenie.

Petersburg, 9 września. *Journal de St. Petersbourg* z powodu okólnika wydanego 6 b. m. przez Juljusza Favre, powiada, że rząd francuzki posuwa patrjotyzm zbyt daleko, jeżeli się wzbrania okupić pokój odstąpieniem twierdz, które przecież nie były w stanie zapobiedz oblężeniu Paryża.

Niemcy widziały, że Favre nie mógł przeszkodzić wojnie, gdy naród tejże z entuzjazmem przyklasnął. Niemcy prawdopodobnie chcą mieć pewne korzyści ze swoich heroicznych zwycięztw. Zresztą nie pojmujemy — dodaje *Journal* — jakim sposobem Francja ma obecnie prawo i słuszność po swojéj stronie, jeżeli Favre w lipcu wprost przeciwnie utrzymywał. Oby Europa przyszła do należytego wpływu, za pomocą którego zdołałaby sprowadzić stały pokój.

Przegląd polityczny.

Dziś już pewnie awangardy wójsk prusko-niemieckich znajdują się pod Paryżem i nad miastem narodów (jak je W. Hugo nazywa) zawiśnie groźna burza, która stanowić będzie o przyszłości Francji. Jeżeli Francja zdobędzie się na rzeczywistą wojnę ludową i uzbroiwszy w okolicach Lyonu liczne oddziały, pośle takowe na linję komunikacyjną armji niemieckich, a zarazem dopóki nie zbierze się liczniejsza armja, będzie partyzanckiemi oddziałami przecinać dowozy armji oblężniczéj, Niemcy mogą się znaleść pod Paryżem w trudném położeniu, bo wyżywienie armji trzechkroćstotysięcznéj nie jest bagatelą.

O poddaniu się fortec głównych Metz i Strasburga, a nawet pomniejszych Toul, Verdun, Thionville, Monmedy i Phalzburga nic nie słychać. Przeciwnie oburzenie pruskich dzienników na Bazaine'a, który podług tych dzienników miał dać „nierozsądną odpowiedź" na propozycją kapitulacji, a gdy mu doniesiono o poddaniu się cesarza odpowiedział: „że go cesarz nic nie obchodzi", dowodzi, że rokowania pod Metz nie idą za nadto pomyślnie. Natomiast z tych samych dzienników dowiadujemy się o urządzeniu oddzielnego lazaretu dla chorych na „biegunkę" w armji oblężniczéj, a ta „biegunka" zdaje się być cholerą.

Pod Strassburgiem także nie tak gładko idzie, mimo bohaterstwa i olbrzymich wysileń. Trzeba więc tylko wytrwałości i energji, a Francja, a z nią razem wolność będzie ocaloną, tym bardziéj, że ze wszech stron sympatja otacza dzisiejszą Francję, wyzwoloną z rąk despoty.

Propozycje pokoju przez posłów zagranicznych ułożone mają jako zabezpieczenie Niemiec proponować za zgodą rządu francuzkiego zniesienia fortec francuzkich, ale te propozycje, jeżeli rzeczywiście istnieją, nie zossaną wysłuchane ze strony Prus, ktore już są zupełnie przygotowane na zabór Alzacji i Lotaryngji. Na to Francja republikańska jeszcze mniéj zgodzić się może niż Francja cesarska, a rząd dzisiejszy myśli nawet w razie wzięcia Paryża dalszą organizować obronę za Loarą.

Wypadki na półwyspie włoskim przybierają także bardzo groźny charakter. Prąd republikański i narodowy prześcigają się nawzajem. Podczas gdy miasta kampanji rzymskiéj zatykają trójkolorową chorągiew i wysyłają adresy z prośbą o załogę włoską, ogłasza tajny rząd w Rzymie rzeczpospolitę plakatami. Być może, że zanim rokowania dyplomatyczne rządu królewskiego z papieżem się zakończą, rewolucja w Rzymie wybuchnie, tak dalece stosunki są naprężone.

Ta okoliczność zmusza także rząd włoski do pośpiechu, bo i dla niego z rzeczypospolitéj rzymskiéj grozi niebezpieczeństwo. Tymczasem wojsko papiezkie chce się bronić dla honoru broni na własną rękę. Jak się ten chaos zakończy, wkrótce zobaczymy.

W Hiszpanji republikanie wzywają do czynnéj pomocy Francji.

Ostatnie telegramy.

Praga 11 września. Rząd porozumiał się z p. Herbstem i innymi przewódzcami mniejszości niemieckiéj w sejmie czeskim co do następującego planu postępowania: Jak tylko adres większości w sejmie uchwalonym zostanie, mniejszość wiernokonstytucyjna opuści salę sejmową; wtedy rząd rozwiąże sejm i rozpisze nowe wybory.

Redaktor odpowiedzialny.
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Wydawca: A. Szczepański. Cena 5 centów. W Drukarni K. Budweisera.